Nr. 14. **Kraków, Środa 18 Stycznia 1888.** **Rocznik VII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

I.

***Kraków,** 17 stycznia.*

Pomimo pokojowych zapewnień, jakie od dwóch blisko tygodni z wszystkich stron się rozchodzą, pomimo zupełnego obecnie uspokojenia giełdy, przed chwilą jeszcze tak bardzo niespokojnej — silnie jesteśmy przekonani, że niebezpieczeństwo wojny jest teraz znacznie groźniejsze, niż było w roku zeszłym w czasie, gdy zwoływano delegacye wspólne, ażeby uchwaliły ciężkie miliony na cele obrony państwa.

Ani pokojowem usposobieniem giełdy, ani hasłami pokojowemi, przez dziennikarstwo zależne rozszerzanemi — łudzić się nie podobna. Potrzebne to chwilowo z tego prostego powodu, że kampanii zimowej nikt nie pragnie, każdy rad jej uniknąć. Ale naprężenie doszło do tego stopnia, że wkrótce już względy ekonomiczne, finansowe, polityczne a nawet i strategiczne nie dozwolą na dalsze przedłużanie obecnego stanu rzeczy i uczynią starcie nieuniknionem.

Niewątpliwą też jest rzeczą, że starcie to na ziemi polskiej nastąpi — na tej ziemi polskiej, co od stu lat tylekroć i tak ciężko się krwawiła, kiedy o swoją walcząc swobodę, sama jedna, bez czynnego zkądkolwiek poparcia, zasłaniała tem samem wolność i cywilizacyę europejską od prawdziwie barbarzyńskiego despotyzmu. Niewątpliwe i to, że jakikolwiek będzie wynik wojny, na którąkolwiek stronę szala zwycięstwa się przechyli — koniecznem jej następstwem być musi jakaś zmiana terytoryalnych stosunków, stworzonych podziałami polski, jakaś zmiana politycznego położenia pewnych części narodu polskiego.

Wobec tego nic naturalniejszego nad to, że patryotyczne umysły w Polsce żywo są zaniepokojone — ogarnięte troską o przyszłość narodu — zajęte myślą, co czynić? Nic dziwnego, iż tysiące serc żywiej uderzają, jedne nieokreśloną trwogą, drugie może jeszcze bardziej nieokreśloną nadzieją — że są tacy, co z błyszczącem okiem spoglądają na stary swój pałasz powstańczy, że są inni, co wydobywają dokumenta porozbiorowej dyplomacyi polskiej, radząc się ich, na jaką dziś wstąpić drogę, ażeby z oczekiwanego starcia jak największą odnieść dla narodu korzyść, a przynajmniej odwrócić jakieś może jeszcze pogorszenie dzisiejszego stanu rzeczy.

Co czynić? Na to pytanie, które dziś przed każdym patryotycznym umysłem w Polsce staje z całą swą grozą — odpowiedzieć trzeba wcześnie, odpowiedzieć jednak z całym możliwym spokojem, z całą najzimniejszą rozwagą, bez uniesień, nie odrzucając żadnego środka, któryby mógł do celu prowadzić, odrzucając te tylko, ale też z całą możliwą stanowczością, które zamiast doprowadzić do celu, raczej nas od niego oddalić i sprawie narodowej ciężkie klęski zadać mogą.

Od pierwszej chwili, gdy tylko niebezpieczeństwo wojny zaczęło się pojawiać — można było nieraz w różnych dziennikach i broszurach spotkać się z zapowiedzią, iż na wypadek wojny, powstanie w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim będzie najdzielniejszym sprzymierzeńcem mocarstw, wojujących z Rosyą.

Nieraz już mieliśmy sposobność oświadczyć — iż rachuba taka omylić powinna i omyli. Pisaliśmy tak w r. 1883, powtarzaliśmy to z większym jeszcze naciskiem w r. 1887 — a od tego czasu nic nie zaszło, coby wpłynąć mogło na zmianę naszego zapatrywania. Powstanie w ziemiach polskich pod rosyjskim zaborem, podniesione przed wybuchem wojny, pomiędzy frontami milionowych armij, uważamy pod względem strategicznym jako absurd — zwłaszcza przy dzisiejszym systemie wojskowym — pod względem politycznym jako ciężki błąd.

Byłoby ono strategicznym absurdem — bo jeżeli dzisiaj, kiedy od wojny dzielą nas jeszcze miesiące, są ziemie polskie zalane wojskami rosyjskiemi, to jakże dopiero będzie w chwili, gdy nie na miesiące, lecz na tygodnie liczyć się będzie termin wybuchu wojny? Dodajmy do tego zupełny brak przygotowania, dodajmy trudności, wynikające z teraźniejszego systemu uzbrojenia — a rzecz naturalna, iż wszelki ruch powstańczy, przed wojną podniesiony, byłby w jednej chwili stłumiony. Następstwa zaś jego byłyby w najwyższym stopniu opłakane.

Można sobie wyobrazić, jak srogą zemstą zawrzałby nieprzyjaciel — jakiemu strasznemu zniszczeniu uległby kraj, zdany na łaskę naczelników wojskowych — i coby się stało, już nie tylko z uczestnikami takiego szalonego ruchu, ale z każdym „podejrzanym“ o patryotyzm polski. Znaczyłoby to zmarnować dzisiaj siły, które jutro, prawie w dosłownem znaczeniu jutro, mogłyby być użyte.

Pod względem politycznym zaś ruch taki byłby nie mniej szkodliwy. Jeżeliby był tak słaby, jak go sobie wyobrażamy, byłby to prosty „pucz“, bez znaczenia, nawet bez znaczenia demonstracyi narodowej — bo naród jako całość nie miałby czasu doń przystąpić i głos poważny zabrać. Gdyby zaś — co bardzo nieprawdopodobne — rozwinął jakąś większą siłę i zajął siły rosyjskie nieco dłużej — wtenczas niewątpliwie Rosya pospieszyłaby poczynić Austryi takie ustępstwa, że wojna zostałaby zażegnaną, nasza krew stałaby się środkiem zbliżenia znowu na czas jakiś między Austryą a Rosyą, a kraj uległby tem większemu zniszczeniu, im dłużej by ten ruch trwał.

Z tych więc powodów, jak dawniej, tak i teraz, jesteśmy przekonani nie tylko o bezskuteczności, ale i o straszliwej szkodliwości ruchu powstańczego w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, w przeddzień zbliżającej się wojny. Możemy zapewnić pozytywnie i z całą stanowczością, że przekonanie to podzielają wszystkie prawdziwie patryotyczne koła ludności Królestwa kongresowego i Ziem zabranych. Nie przypuszczamy też, ażeby jakikolwiek poważny, czynny polityk powstanie uprzedzające wojnę, czy wybuchające w chwili jej rozpoczęcia, brał na seryo w rachubę. A gdyby się kto znalazł, ktoby myśl powstania takiego importować chciał do Królestwa, czy to w skromnej szacie jakiej odezwy, czy w bardziej pozytywnej formie jakiegoś partyzanckiego oddziału — to Królestwo przeciw takiemu importowi bardzo stanowczy podnieść by musiało protest. Szalone głowy wszędzie i zawsze znaleźć się mogą — miejmy nadzieję, że w tym wypadku albo nie znajdą się wcale, albo, gdyby się znalazły, zostaną oblane zimną wodą, zanim zdołają kraj pogrążyć w otchłani klęsk i nieszczęść.

Oto pierwszy punkt zasadniczy, który uważaliśmy sobie za obowiązek podnieść już teraz. O innych pomówimy w następującym artykule.

Pora przedwojenna nadaje się, jak zwykle, do przeróżnych politycznych propozycyj i ofert. Z jedną z nich wystąpił właśnie w sobotę *Warszawskij Dniewnik*, wzywając Polaków, „aby rozstrzygnęli raz na zawsze swoje wątpliwości i wahania“. Nie da się zaprzeczyć, iż zbliżają się widocznie jakieś ważne chwile, skoro urzędowy organ gubernatora warszawskiego przypomnieć sobie raczył, że w kraju „Prywiślańskim“ istnieje jakaś kwestya polska i że problemat „wzajemnych stosunków nie został jeszcze rozwiązany“. Jeżeli te wyrazy dziwne robią wrażenie to nie mniej dziwnym wydaje się dalszy program polityki *Dniewnika*. Pismo te, jak gdyby niezadowolone z dzisiejszego stanu rzeczy w Królestwie, pragnie ściślejszego, rozumniejszego i dokładniejszego połączenia Polski z Rosyą. Gdyby nie szło o rzecz tej wagi, możnaby to uważać za żarty. Wszak *Dniewnik* i ci, w których imieniu on pisze, twierdzili zawsze, że połączenie Królestwa z Rosyą będzie najściślejszem, gdy zatarte zostaną wszystkie ślady odrębności, że będzie ono najrozumniejszem, gdy się wyprze język polski ze wszystkich instytucyi i prześladować się go będzie nawet w życiu prywatnem, że będzie ono arcydokładnem, gdy się stłumi wszelkie objawy swobodnej myśli i nie dopuści do żadnego, choćby najlżejszego protestu. Wszystko się to spełniło, a *Dniewnik* jeszcze niezadowolony.

Odzywały się wprawdzie na ziemiach polskich głosy, że polityka Rosyi względem nas jest zgubną dla niej samej, że ze zmianą tej polityki wzmocniłyby się jej siły; odzywały się zdania, że dopóki w krajach polskich trwać będzie system dzisiejszy, dopóty i w głębi Rosyi niemożliwemi będą upragnione przez naród reformy.

Wszystkie te zdania wywoływały odpowiedź pełną szyderstwa i urągań. Nauczeni doświadczeniem nie odnawiamy dyskusyi na temat tylekrotnie omówiony. Czekamy spokojnie na postawienie owej — jak się *Dniewnik* wyraża — żywotnej kwestyi, poprzestając na uwadze, iż kwestye takie stwarza się czynem, a nie zagadkowemi i tajemniczemi artykułami w urzędowych pismach.

Z Sejmu.

Lwów, 16 stycznia.

(*Z. Z.*) Do dzisiaj południa nie było jeszcze wiadomości, jakie stanowisko zajmie rząd wobec żądanego przez Koło sejmowe odroczenia sesyi, zamiast jej zamykania. Złośliwi mówią, że odpowiedź tak prędko nadejść nie może, — rząd bowiem, który zwykle zasłania się prezesem Grocholskim, nie wie jeszcze, co ma uczynić, a prezes Grocholski, — jak wiadomo, — długo się namyśla. Radzilibyśmy jednak, żeby tym razem namyślił się prędko a dobrze, — bo nie wątpimy, że znajdą się tacy, którzy sprawę zachowania się rządu w obec Sejmu poruszą w Kole polskiem w Wiedniu, z czego mogą wyniknąć... nieprzyjemności. Rzecz ta raz już musi być na czysto postawiona. Najspokojniejsi nawet posłowie zaczynają być oburzeni, gdy rozdane dzisiaj projekta ustaw, obejmujących setkę paragrafów, zaraz jutro wchodzą na porządek dzienny. — a jest to koniecznem następstwem zwoływania Sejmu na czas krótki i w porze niedogodnej i zamykania go potem, zamiast odroczenia. Decyzya, jaką rząd teraz poweźmie, ma zasadnicze znaczenie, — chodzi tu wprost o to, czy rząd chce, ażeby Sejm coś znaczył i czemś był, czy widzi w nim istotnie konstytucyjny czynnik ustawodawczy, — czyli też chce mieć ze Sejmu tylko „wielką Radę powiatową“, jak ktoś raz powiedział, do uchwalania budżetu i załatwiania niektórych spraw administracyjnych. Rząd może być przekonanym, że większość Sejmu takie a nie inne znaczenie przypisze decyzyi jego, co do uchwały w sprawie odroczenia, przeciw której ze stanowiska konstytucyjnego bezwarunkowo nic zarzucić się nie da.

Na dzisiejszem posiedzeniu zapadła pierwsza uchwała co do tegorocznego obciążenia opodatkowanych — uchwalono bowiem dodatek indemnizacyjny na rok bieżący. Jak Wam już doniosłem, dodatek ten obniżono o 1 ct. (z 28 na 27 ct) od 1 złr. podatków bezpośrednich, dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej — a o 3 ct. dla funduszu W. ks. Krakowskiego. Oponował wprawdzie namiestnik przeciw obniżeniu, ale po wywodach gruntownych referenta p. Chrzanowskiego, który udowodnił, że fundusze te mają bardzo znaczne zapasy, i że obawy p. namiestnika są nieuzasadnione — Sejm zgodnie przyjął wnioski komisyi budżetowej. Jest więc pewna, choć skromna, ulga dla opodatkowanych — dla funduszu krajowego bowiem nie zachodzi potrzeba podwyższenia stopy dodatku. Komisya budżetowa, po uchwaleniu wszystkich rubryk budżetu, dziś w południe, podczas posiedzenia sejmowego, odbyła posiedzenie, na którem zamknęła budżet. Wynik jest następujący: Wydział krajowy preliminował w pierwotnym swym projekcie budżetu wydatki funduszu krajowego na 3,869.648 złr. — dochody własne funduszu krajowego na 698.426 złr. — niedobór zatem do pokrycia dodatkami do podatków na 3,171.222 złr. Do tego przybyło z dodatkowych przedłożeń Wydziału krajowego: 395.000 złr. na pożyczki dla miast celem budowy koszar wojskowych, — 150.000 złr. na budowę gmachu dla żandarmeryi we Lwowie i inne drobne dodatkowe kredyta. Komisya budżetowa poczyniwszy z jednej strony pewne oszczędności w niektórych rubrykach budżetu, a z drugiej strony uwzględniwszy owe dodatkowe kredyta i inne uchwały Sejmu, obciążające budżet — oblicza wydatki na złr. 4,417.000 złr., dochody własne na 889.000 złr., niedobór zatem na 3,527.000 złr. Gdy jednak kredyt na budowę koszar w kwocie 395.000 złr. będzie pokryty pożyczką — co jest zupełnie racyonalne, idzie tu bowiem nie o niezwrotny wydatek z funduszu krajowego, lecz o udzielanie gminom pożyczek, zwrotnych w stosunkowo krótkim czasie — przeto niedobór do pokrycia z dodatków do podatków zmniejsza się 1) o kwotę wyższego dochodu — 2) o kwotę 395.000 złr. pokryć się mającą z pożyczki — a zwiększa o procent i pierwszą ratę amortyzacyjną — i wynosić będzie 3,143.000 złr. Niedobór ten pokryty będzie przez rozpisanie dodatku według zeszłorocznej stopy 31 ct. od 1 złr. podatków bezpośrednich, a że zaś 1 ct. dodatku obliczono na 103.000 złr., przeto dochód z dodatków da złr. 3,193.000 — i po pokryciu niedoboru pozostanie jeszcze zwyżka około 50.000 złr. naturalnie, jeżeli Sejm jeszcze w ostatniej chwili nie uchwali jakich nowych wydatków. Co roku bowiem przy uchwalaniu budżetu jeszcze Sejm tę lub ową pozycyę podnosi, zwłaszcza na skutek różnych petycyj. Bywają to jednak zwykle kwoty bardzo nieznaczne, w łącznej sumie zaledwie kilka tysięcy wynoszące. Można przeto już dzisiaj za rzecz pozytywną przyjąć, że przy równoczesnem obniżeniu dodatku indemnizacyjnego, dodatek krajowy nie zostanie podwyższony.

Z dzisiejszego porządku dziennego najważniejszym przedmiotem była sprawa ustanowienia tak zwanego dyrektora Rady szkolnej krajowej, który jako człowiek fachowy, jako stały zastępca namiestnika w Radzie, byłby jej *spiritus movens*, reprezentowałby ciągłość spraw, nadawałby jej fachowy i umiejętny kierunek. — Wniosek ten, przez posłów Badeniego, Bobrzyńskiego i Madejskiego (tak zwany „triumvirat zdolnych posłów“) postawiony — obudzał z początku pewne wątpliwości i obawy, a to z powodu reminiscencyi wniosku przed dwoma laty szczęśliwie pogrzebionego, który był istotnem niebezpieczeństwem dla autonomicznego kierunku Rady szkolnej. Kiedy jednak z owego wniosku z przed dwóch lat został w tegorocznym tylko pewien lekki ślad w motywowaniu, choć nie w rezolucyi samej, a referat komisyi szkolnej (sprawozdawca dr. Małecki) i ten lekki ślad z całą starannością doszczętnie wytępił — przeto prócz posła Antoniewicza, który „z zasady“ nie lubi Rady szkolnej i jej wzmocnienia nie pragnie — nikt zresztą przeciw temu nie oponował i wniosek przeszedł prawie jednogłośnie. Posłowie ruscy uchylili się od głosowania — co zrobiło przykre w Sejmie wrażenie.

Na rozwlekłej rozprawie w sprawie szkoły czernichowskiej zakończyło się dzisiejsze poranne posiedzenie Sejmu. Rozprawę tę jeden ze złośliwych posłów streścił w ten sposób: Sejm nie słucha mówców — Wydział krajowy nie słucha Sejmu — kuratorya szkoły nie słucha Wydziału krajowego — dyrektor szkoły nie słucha ani kuratoryi, ani Wydziału krajowego — a studenci nie słuchają dyrektora! Takie przynajmniej wrażenie odnieśli ci nieliczni posłowie, którzy z tego powszechnego „niesłuchania“ uczynili wyjątek, i słuchali wywodów członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego, który uroczyście zapewnił Sejm, że w pewnym wypadku dyrektor szkoły czernichowskiej nie tylko uczynił coś bez wiedzy, ale wbrew wyraźnemu zakazowi Wydziału krajowego. Spokój, z jakim szef departamentu II to wygłosił, był istotnie zachwycający!

Mowa posła ks. Kopycińskiego

w sprawie szkół wydziałowych na posiedzeniu Sejmu z dnia 11 stycznia b. r.

Zabierając głos, na początku już muszę zwrócić uwagę na to, że sprawozdanie komisyi edukacyjnej w sprawie reorganizacyi szkół wydziałowych męskich zostało dopiero wczoraj o godzinie 1 rozdane, i przy wczorajszych dwóch posiedzeniach, porannem, które trwało do godziny czwartej i wieczornem, trwającem od ósmej do dwunastej w nocy, niepodobna było gruntownie tegoż sprawozdania przestudyować. Mimo tej nagłości rozchodzi się tu o sprawę zbyt ważną, aby tu w tej Wysokiej Izbie sprawozdanie to i wnioski dążące do zniesienia wszystkich szkół wydziałowych milczeniem pominięte zostały.

W samem sprawozdaniu w sprawie traktowania szkół wydziałowych w naszym kraju uderza dziwna, że się tak wyrażę, niekonsekwencya. — Wysoki Sejm po dwakroć nie zgodził się na zwinięcie tych szkół; mimo to po raz trzeci wchodzi do Sejmu komisya edukacyjna z propozycyą usunięcia tych szkół, na co prawdopodobnie Sejm się zgodzi.

Podwakroć wystąpiła komisya edukacyjna stanowczo za zatrzymaniem tych szkół, i zaznaczyła, że nie zgadza się na ich zwinięcie, tylko na zreorganizowanie, i zeszłego roku 13-go stycznia stanowczo ta sama komisya powiedziała, że nie zgadza się na zniesienie tych szkół, ale poleca Wydziałowi, aby zbadał, czy nie dałoby się tych szkół zreorganizować i w jakim kierunku.

Wydział krajowy — tak mówi sprawozdanie — czynił próby i doświadczenia; atoli w alinei 2-ej to samo sprawozdanie przyznaje, że Wydział krajowy uskutecznił wszystkie dochodzenia, ale prób, ja dodaję, żadnych. Albowiem nie zreorganizował ani jednej szkoły wydziałowej i usiłowań w tym kierunku żadnych nie uczynił. A mimo to taki wniosek wysnuwa, że przystępuje na mocy uchwały Rady szkolnej krajowej do zwinięcia wszystkich szkół — chociaż, zaznaczam to, Rada szkolna zastrzega się przeciwko zwinięciu szkół wydziałowych w Tarnowie i Sokalu.

Komisya edukacyjna twierdzi dalej w alinei 3, że chociaż z zasady jest niechętną zwinięciu szkół, przecież dała się przekonać ważnym powodom, które Wydział krajowy zebrał i przytoczył, i że dla tych powodów znosi te szkoły. I jakież to powody nakłoniły komisyę do tego tak dosadnego kroku?

Przytoczono trzy powody w sprawozdaniu, które mnie przynajmniej nie przekonały, które owszem za tem przemawiają, aby te szkoły zostały, a tylko zreorganizowaniu uległy. I w tem wszystkiem widzę ja niekonsekwencyę.

I tak: W numerze 1 sama komisya przyznaje, że „nie ulega wątpliwości, iż szkoły wydziałowe dałyby się ulepszyć przez stosowną ich reorganizacyę“. Mimo to nie dąży komisya do zreorganizowania szkół. Dlaczego? Bo — są to słowa komisyi — na przeszkodzie stoi ustawa z d. 2 lutego 1885. Ja się temu dziwię i zapytuję: czy ustawa jest dla ludzi, czy ludzie dla ustawy?

Dalej twierdzi komisya, że „należy zrobić szkoły przemysłowo-fachowe“. Tego, o ile ja wiem, żadne miasto się nie domagało. Mieszczanie i rękodzielnicy domagają się, nie szkół fachowych, gdzieby ich dzieci kształciły się na praktycznych rzemieślników, ale domagają się takich szkół, w którychby dzieci ich pobierały taki zasób wiadomości, jakiby im wystarczył na całe życie; praktyczne zaś nauki mają one pobierać w rzemiosłach, w warsztatach. I dlatego to stanowczo domagają się i proszą, aby istniały szkoły wydziałowe, ale nie takie, jak dziś, tylko zreorganizowane.

Na stron. 2 twierdzi wprawdzie samo sprawozdanie komisyi, że „reorganizacya miałaby pewną doniosłość i przysposobiłaby uczniów lepiej do ich przyszłego zawodu“, ale dodaje: „że nie wpłynęłoby to na ilość uczniów w większym stopniu, albo wcale nie“.

Na to twierdzenie nie ma komisya żadnych dowodów; a ośmielę się powiedzieć, iż twierdzenie bez dowodów jest z powietrza wzięte. Potrzebaby na jednej przynajmniej szkole w całym kraju próbę taką zrobić i gdyby ta była zreorganizowana, wtedy znalazłby się dopiero dowód za lub przeciw.

Dr. Stanisław Badeni: „szkoła taka jest w Sokalu“. Rzeczywiście, że szkoła taka istnieje w Sokalu, i tam też jest i frekwencya dostateczna.

W 2 punkcie komisya powiada, że ilość uczniów do szkół wydziałowych uczęszczających jest bardzo mała. Nie bronię wszystkich miast, ale stanę w obronie miasta Tarnowa. Tarnów w klasie 6 miał w ubiegłym roku 50; w 7 miał 27, a w 8 pięciu uczniów. Nauczyciele mówili mi, że 13; lecz ja muszę wierzyć słowom komisyi. Konkluzyę stąd taką wysnuwa komisya: „Ponieważ frekwencya jest mała, więc należy szkoły znieść, tem więcej, że szkoła sześcioklasowa ma zaspokoić dostatecznie potrzebę miast“.

Mojem zaś zdaniem jest naszym obowiązkiem, postarać się przez stosowną reorganizacyę o liczniejszą frekwencyę.

Jako dalszy dowód za zniesieniem tych szkół przytacza komisya to, „że w żadnem z tych miast ludność nie czuje potrzeby utrzymywania szkół wydziałowych“. Tak nie jest! A że tak nie jest, twierdzę stanowczo. Po pierwsze skoro Wydział krajowy wysłał kwestyonaryusz na wiosnę roku 1887, kwestyonaryusz dość dziwny, bo jedno pytanie mieszczący: „jaka szkoła fachowa w miejsce teoretycznej szkoły wydziałowej w Tarnowie byłaby przydatna“, rada miejska w Tarnowie zwołała ankietę złożoną z profesorów gimnazyalnych, ludowych, z inteligencyi i mieszczan, i swoje zapatrywania przesłała do Wydziału krajowego, a odpowiadając ściśle na kwestyonaryusz zaproponowała ślusarstwo, tokarstwo i wyroby z papieru.

Rada powiatowa tarnowska zajęła się również tą sprawą, zwołała ankietę i na pełnej radzie uchwaliła i przysłała pismo do Wydziału krajowego, w którem pierwszy punkt wyraźnie mówi: „Przedewszystkiem musimy z naciskiem zaznaczyć, że jesteśmy przeciwni zniesieniu szkoły wydziałowej w Tarnowie“, i przytacza na to dowód, że w roku 1883/84 wynosiła liczba uczniów 139, wzmagała się następnie z roku na rok, tak, że w roku 1886/87 doszła do cyfry 195.

(Dok. nast.)

Sejm krajowy.

Posiedzenie dwudzieste drugie (wieczorne.)

***Lwów,** 15 stycznia.*

Wczorajsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się po godzinie 8. Nad dalszemi paragrafami ustawy budowniczej toczyła się równie żywa dyskusya, jak rano, a wzięli w niej udział przeważnie ci sami posłowie. Uchwalono resztę paragrafów czyli razem 85.

Z dalszego porządku dziennego odczytuje p. Onyszkiewicz sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla wsi.

Przy rozprawie ogólnej, p. Starowiejski wyraża przekonanie, że ustawa proponowana przez komisyę, nie odpowie oczekiwaniom i rzeczywistej potrzebie ludności, z drugiej strony jednak nie może mowca zapoznawać niezbędnej potrzeby uchwalenia ustawy budowniczej dla wsi. Dla tego też stawia wniosek, aby ustawę odesłano do Wydziału kraj. z poleceniem zasięgnięcia zdania Wydz. powiatowych — i przedłożenia wówczas odpowiednich wniosków.

P. J. Stadnicki oświadcza się przeciw uchwaleniu ustawy w brzmieniu komisyi, którą nazywa raczej akademickim elaboratem, a nie praktycznem zastosowaniem prawa do rzeczywistej potrzeby ludności. Ustawa może i musi wywołać opór — tak silny —, jak dotąd nic innego, gdyż nie jest wyrazem ani życzeń, ani potrzeb naszej ludności. Z tych więc powodów, — nie stawia mowca jedynie z obawy przed niemiecką prasą przejścia do porządku i łączy się z wnioskiem p. Starowiejskiego.

P. T. Rozwadowski zapowiada poprawki do wszystkich paragrafów.

Sprawozdawca wyraża najpierw przekonanie, że gdy pewna część Izby powzięła z góry plan usunięcia ustawy z porządku, wszelka argumentacya jest zbyteczna. Nie da się jednak zaprzeczyć, że ogólny głos kraju ze wszystkich warstw

pochodzący żądał unormowania stosunków budowniczych wiejskich, będących w jak najopłakańszym stanie i siedliskiem złego, uciskającem ludność wiejską. Mowca wchodzi następnie w bliższe omówienie ustępów proponowanej ustawy i omawia trudności, jakie sformułowanie jej nastręczało. Jeżeli nie odpowiada zupełnie, — wszak tyle innych ustaw ulepszono i ulepsza się ciągle, — więc i tu droga jest otwarta; — początek potrzeba jednak raz zrobić. Nie sądzi też mowca, aby słuszne były obawy, iż u ludności napotka ustawa na opór; — przeciwnie pewny jest, że zostanie przyjętą przychylnie (brawa).

Przy głosowaniu utrzymał się odraczający wniosek p. Starowiejskiego. Głosowała za nim cała prawica i centrum.

Na wniosek komisyi prawniczej o wniosku dr. Skałkowskiego, dotyczącym zmiany § 3 ustawy hipotecznej, uchwalono rezolucyę:

„Sejm odsyła Wydziałowi krajowemu wniosek posła dr. Skałkowskiego dotyczący uchwalenia dodatku do §. 3 ust. hipoteczn. z dnia 20/3 1884 l. 29 dz. u. kr. z poleceniem, by po otrzymaniu zawiadomienia o sankcyonowaniu lub odmówieniu sankcyi projektu ustawy o wcieleniu mniejszych posiadłości tabularnych do związku gminnego — odpowiedni tendencyom tego wniosku projekt do ustawy wypracował i tenże Wys. Sejmowi przedłożył“.

Dalej o wniosku posła Lenartowicza, dotyczącym wezwania rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu nieruchomości, uchwalono rezolucyę:

1. Wzywa się rząd, aby w kierunkach powyższem sprawozdaniem wskazanych w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i obniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 złr.

2. Sejm ponawia rezolucyę z dnia 21 maja 1871 i wzywa rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził jak najrychlej reformę ustawy o należytościach prawnych.

Następnie w sprawozdaniu o petycyi p. Włodzimierza Lisowskiego w przedmiocie udzielenia subwencyi 15.000 złr. dla gorzelni burakowej w Jurkowie proponuje komisya gosp. kraj. udzielenie p. Lisowskiemu 5.000 złr. subwencyj, 10.000 złr. pożyczki zwrotnej i polecenie Wydz. kraj., aby wyjednał od rządu subwencyę 5.000 złr.

P. Antoniewicz sprzeciwia się popieraniu w ten sposób tego przedsiębiorstwa. Są to próby, których koszt chyba nie do kraju należy. Mowca wnosi odesłanie sprawy do Wyd. kraj. dla zbadania i zdania sprawy.

Sprawozdawca p. Polanowski wyjaśnia, że komisya zbadała pożyteczność wynalazku wielkiej wagi dla rolnictwa i dla tego obstaje gorąco przy wniosku komisyi. Przy głosowaniu większość oświadczyła się za wnioskiem p. Antoniewicza, okazał się jednak brak kompletu i dlatego marszałek zamknął posiedzenie o g. 10 m. 15, naznaczając następne na poniedziałek o godz. 11 rano.

Posiedzenie dwudzieste trzecie.

Lwów, 16 stycznia.

Początek posiedzenia o g. 11 m. 30. Urlopy otrzymali p. Jędrzejowicz A. na 3 dni i pp. Rybicki i Jaworski do końca tygodnia.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyi, z których ważniejsze wymieniamy:

Wydział pow. w Kałuszu, Brzozowie, Myślenicach o opodatkowanie gorzelni. — Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie, Przemyślu, Bołszowcach, Jaworowie o zmianę ustawy podatkowej. — Spółka rolnicza w Sokalu w sprawie jak wyżej.

Ogółem wpłynęło dotąd 1178 petycyi.

Petycye te podsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyi.

Po przystąpieniu do porządku dziennego P. Chrzanowski imieniem komisyi budżetowej wniósł budżet funduszów indemnizacyjnych na r. 1888, a mianowicie proporuje komisya w funduszu Galicyi wschodniej wydatki 3,619.645 dochody takież same, dla Galicyi zachodniej wydatki 2,069.576, dochody 2,111.475 złr. Wobec tego komisya wnosi obniżenie dodatku z 28 na 27 centów od 1 złr.

P. Namiestnik Zaleski sprzeciwił się tej obniżce, dowodząc, że w przeciwnym razie rząd musiałby sięgać do zapasów kasowych....

Sprawozdawca p. Chrzanowski wykazał cyframi, że obawy p. namiestnika są płonne, albowiem preliminowane dochody zupełnie wystarczą na pokrycie zobowiązań funduszu indemnizacyjnego i nie zachodzi żadna potrzeba wyższego obciążania podatkujących.

Izba powzięła uchwałę zgodnie z wnioskiem komisyi.

Dochody i wydatki funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego 184.825 złr. Komisya proponuje obniżenie dodatku z 19 na 16 centów od 1 złr.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił p. Smolka, że zwierzchność gminy miasteczka Strzyżowa telegraficznie zareklamowała, dlaczego projekt ustawy budowniczej dla miast i miasteczek nie tyczy się Strzyżowa. Stało się to tylko przez omyłkę i będzie w krótkiej drodze sprostowanem.

Zezwolono dalej gminie Chorostków na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1888, 1889 i 1890, poczem przystąpiono ponownie na wniosek p. Struszkiewicza do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi p. Lisowskiego w przedmiocie udzielenia subwencyi 15.000 złr. dla gorzelni burakowej w Jurkowie.

Głos zabierali pp. Struszkiewicz (za komisyą), Wodzicki (za odesłaniem do Wydz. kraj.), Antoniewicz (ponowienie onegdajszego wniosku), Kozłowski i sprawozdawca p. Polanowski.

Przy głosowaniu (po godzinnej dyskusyi) utrzymał się odraczający wniosek p. Antoniewicza.

Z dalszego porządku odczytuje p. Małecki sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posłów Madeyskiego, Stanisława Badeniego, Bobrzyńskiego i towarzyszy w sprawie reformy władzy szkolnej krajowej.

Komisya wnosi: Sejm wzywa rząd, ażeby u cesarza wyjednał postanowienie, przyzwalające na ustanowienie przy c. k. radzie szkolnej krajowej zastępcy namiestnika, z pośród osób światłych i poważnych w kraju, przez cesarza mianowanego, jako dyrektora a zarazem członka rady szkolnej krajowej, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał.

P. Antoniewicz nie sądzi, aby takie załatwienie tej sprawy leżało w naszym interesie. Chodzi o to, aby uczynić silniejszym w radzie szkolnej element autonomiczny — tymczasem w interesie Rusinów leży, aby element urzędniczy nie był osłabiany — mówi to w swojem i swych politycznych przyjaciół imieniu. Wyraża też p. Antoniewicz przekonanie, że gdyby życzeniu komisyi stało się zadość, to działalność rady szkolnej tylko by była utrudniona, a nie ułatwiona jak się tego spodziewają.

Następnie charakteryzuje mowca Słowian w ogóle, Polaków w szczególności, twierdząc, że nie mają wytrwałości i hartu potrzebnego — prędko się zapalają, a jeszcze prędzej gasną — a obecnie ogarnęła wszystkich apatya.

Wracając zaś do właściwego przedmiotu, podaje jeszcze mowca krytyce sprawozdanie i projekt komisyi, przytaczając powody nieraz wcale słuszne, i zapowiada, że ani sam, ani jego przyjaciele w głosowaniu udziału nie wezmą.

Sprawozdawca odpiera zarzuty podniesione przez p. Antoniewicza i wyjaśnia powody, jakiemi się komisya kierowała w uchwaleniu przedłożonego Sejmowi projektu. Nie szło o wzmocnienie żywiołu autonomicznego, ale żywiołu pracy, o dodanie radzie szkolnej czynnika, któryby wpłynął na rozszerzenie jej działalności.

Uchwalono jednogłośnie wniosek komisyi.

(Dok. nast.)

Z Rosyi.

I teraz — jak od dawna — uwaga powszechna zwróconą jest na to, co się dzieje w Rosyi, aby z tego wysnuwać wnioski o pokoju czy wojnie.

Zawiedziono się powszechnie w oczekiwaniu co do noworocznego przemówienia cara, ale zrozumiano znaczenie rozdzielonych dekoracyj, które padły nietylko na najbliższych doradców, ale i na dalszych w gorliwości wypróbowanych wykonawców woli cara w Królestwie Polskiem, i to właśnie jest również ważnem znamieniem chwili.

Wprawdzie wywody budżetowe nowomianowanego ministra skarbu Wyszniegradzkiego starają się przekonać świat, że tendencyą polityki rosyjskiej było i jest utrzymanie pokoju, jednakowoż dotąd nikt temu nie chce uwierzyć a w rzetelność zestawień budżetowych i w możliwość wykonania wszyscy zarówno powątpiewają, niewyłączając francuskiego świata finansowego, który znowu świeżo odmówił udziału w pożyczce rosyjskiej, przez co układy, prowadzone przez samego ministra skarbu, spełzły na niczem.

Oprócz tych dwu spraw wymienionych, ciekawą jest w tej chwili kwestya, jak rząd postąpi sobie z zamkniętemi uniwersytetami, których młodzież rozpuszczona przymusowo do domów i skazana na stratę czasu nie próżnuje zapewne w agitacyach przeciw rządowi, a ma za sobą całą oświeconą część opinii publicznej i szerokie koła swoich krewnych i znajomych.

Dla uzupełnienia wiadomości, któreśmy w powyższych kwestyach już umieścili, podajemy poniżej to, co umieszcza *Praw. Wiestnik* o nominacyach, a *Agencya półn.* donosi o uniwersytetach:

Wice-admirał w. ks. Aleksy Aleksandrowicz, mianowany został admirałem; członek rady państwa, gen.-adj. Timaszew, dostał order św. Andrzeja; minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, kontrolor państwa, Solski, zarządzający kancelaryą carską Tanajew — ordery św. Włodzimierza I klasy: ober-prokurator św. synodu, Pobiedonoscew, minister dóbr państwa, Ostrowski, sekretarze stanu, Mansurów i Kachanów, oraz minister dworu, Woroncow-Daszkow — oznaki brylantowe orderu Aleksandra Newskiego; zarządzający ministeryum skarbu Wyszniegradzki, mianowany został ministrem finansów; zarządzający ministeryum marynarki, wice-admirał Szestakow, mianowany został admirałem; dowodzący oddzielnym korpusem żandarmów, Szebeko i towarzysz ministra sprawiedliwości, Markow, otrzymali ordery Orła Białego.

Towarzysz prokuratora Izby sądowej warszawskiej, Kowalewski, oraz członek tejże Izby sądowej, Fedorow i prezes zjazdu sędziów pokoju, Praszennikow, mianowani zostali rzeczywistymi radcami stanu. Prezes departamentu Izby sądowej warszawskiej, Anciferow, oraz sekretarz Izby sądowej, Gliszczyński, zaszczyceni zostali carską pochwałą. Towarzysz prokuratora Izby sądowej Stepanow, otrzymał order Włodzimierza III klasy; członek Izby sądowej, Golsz — order Stanisława I klasy. Profesorowie uniwersytetu warszawskiego Wolfryng i Popow, mianowani zostali rzeczywistymi radcami stanu. Towarzysz kuratora okręgu naukowego warszawskiego, Sikorski — otrzymał order św. Anny I klasy; pomocnik dyrektora warszawskiego instytutu weterynaryjnego, Izmajłow, otrzymał order Włodzimierza III klasy; zarządzający akcyzą, Sztengiel, order św. Anny I klasy.

Doniesienie *Ag. półn.* o uniwersytetach opiewa: Ogłoszonem zostało, iż prelekcye w uniwersytetach: petersburskim, moskiewskim, kazańskim, charkowskim i odeskim nie rozpoczną się w zwyczajnym terminie tj. 27 bm., lecz o czasie ich rozpoczęcia doniesionem będzie pierwej w dziennikach urzędowych i w gazetach, wychodzących w miastach uniwersyteckich.

Ciekawem jest, co niektóre dzienniki rosyjskie sądzą o roku minionym, a czego się spodziewają po rozpoczętym.

Kronikarz *Now. Wr.* cieszy się, że już minął. „Upłynął a więc i chwała Bogu — powiada, — bez wojny, cholery, głodu, ani też ogólnego bankructwa. Czyż tego nie dosyć. Ale — rok 1888? To rok przestępny, rok zaznaczony przez Deroulede'a, jako rok zemsty, rok, w ciągu którego zdecydują się losy ks. Koburskiego a bodaj i kogoś jeszcze. O tem wszystkiem można tymczasem rozprawiać, zwłaszcza, że to czas świąteczny, a co będzie i jak będzie — zobaczymy“.

Graždanin twierdzi, że w roku ubiegłym Rosya osiągnęła poważną część swego zadania państwowego, bo utwierdziła Europę w tem przekonaniu, że Rosya jest państwem, na którego historyczne losy nie mogą wpłynąć ani obce intrygi, ani kaprysy, ani też fantazye; że kroczy zwolna do celów, które z bożą pomocą wskazuje jej monarcha. Rosya więc odrzuciła wszelkie tranzakcye w sprawie bułgarskiej, odmówiła udziału w wystawie paryskiej i przekonała Niemcy, że dążenie do utrzymania pokoju jest w niej tak szczere, jak zdecydowanie się na obronę swej niezależności w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Wszystko to stworzyło stanowisko w Europie tak poważne, jakiego Rosya nie miała oddawna. Stała się ona powagą moralną dla gabinetów i kluczem, bez którego żadna sprawa europejska nie może być rozstrzygniętą“.

Co się tyczy życia wewnętrznego, to tenże dziennik powiada: „Gdy rok 1886 zamykano wrażeniem raportu ministra skarbu, w którym p. Bunge mówił o deficycie i wyczerpaniu zasobów materyalnych państwa rok 1887 żegna każdy ze świadomością, iż budżet na rok przyszły zamknięto bez deficytu. Następnie, że wszelkie zabiegi i napaście Niemiec na finanse i ekonomię państwa nie wywołały ani poważnych wstrząśnień, ani kryzysów bez wyjścia. Dalej, że oszczędności prywatne powiększyły się w kasach oszczędności tak dalece, że przenoszą oszczędności z dziesięciu lat poprzednich, że podatki wpływały do kas rządowych liczniej niż lat poprzednich, że pożyczki przemysłowo-handlowe świadczą o rozwoju życia ekonomicznego a w końcu, że jarmark niżegorodzki dał świetne rezultaty, nieznane przed dziesięciu laty. Nareszcie należy pamiętać, że rok 1886 przekazał następującemu reformę zarządów miejscowych, którą podjął minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj. Reforma rzeczona otrzymała charakterystyczną nazwę „wzmocnienia władzy.“

J. de St. Pet. pisze: „Program ministra skarbu jest nowym dowodem, że rząd nie tylko ma lojalne pokojowe zamiary, ale i pewność, że pokój da się długo utrzymać bez narażenia na szwank całości, honoru, godności i interesów Rosyi. Bezwątpienia żaden rząd nie może dać absolutnej rękojmi, że pokój na pewien oznaczony czas da się utrzymać; takie zastrzeżenie jest przecież naturalnem. Bądź-jak-bądź, pokojowa polityka rządu carskiego została stwierdzoną i obwieszczoną wśród okoliczności, których znaczenia nikt nie pominie. Pragniemy, aby dzienniki zagraniczne i ich czytelnicy nie stawały się więcej ofiarami alarmujących wymysłów spekulantów.

Ta miłość pokoju, — chociaż pod zastrzeżeniem głoszona, obudziłaby może wiarę, gdyby nie jedna wystarczająca okoliczność, mianowicie, że Rosyi zależy obecnie bardzo wiele na zaciągnięciu wielkiej zagranicznej pożyczki, przeto trzeba pierwej uspokoić umysły i wmówić pokój, — a co potem, to zobaczymy. —

W obec tego tem więcej uderza, co piszą *Petersb. Wiedom.*: „Takie zdarzenia, jak z czasów ostatnich, które wywołały zaniepokojenie i wzburzenie umysłów, bywają zwykle zapowiedzią wypadków burzliwych. Podobny nastrój umysłów bywał przed wielkiemi wojnami i rewolucyami“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 stycznia.

Nowa Presse donosi, że odbywały się ostatniemi czasy rokowania między ministerstwami wspólnem, austryackiem i węgierskiem, skutkiem których delegacye wspólne będą, zamiast w jesieni, już w maju zwołane, aby potem Rada państwa i sejm węgierski we wrześniu zebrać się i przed Nowym Rokiem budżet przyszły ułożyć były w stanie. Porządek ten zachowanoby i na przyszłość.

Sejm gorycki został w sobotę zamknięty.

W sejmie czeskim wniósł p. Schiebl prezes pilzneńskiej Izby handlowej, petycyę czesko-morawskiego Towarzystwa młynarzy o ochronę przeciw sztucznemu forytowaniu mlewa węgierskiego ze strony kolei austryackich.

Parlament niemiecki dziś rozpoczyna ponownie swe czynności. Przedłożony mu projekt ustawy przeciwko socyalistom proponuje przedłużenie wyjątkowych ustaw na dalsze lat pięć; rozszerzanie zakazanych druków i pism ma być karanem grzywną w ilości 1000 marek, lub więzieniem do jednego roku; agitatorzy czynni mają być karani więzieniem od dwóch lat; przeciwko nim może być zarządzonem ścieśnienie wolności w wyborze miejsca pobytu. — W wypadkach, w których skazany za agitacye socyalistyczne brał udział w jakimś stowarzyszeniu w tym celu, aby w niedozwolony sposób przeszkodzić wykonywaniu ustaw, lub też, gdy ktoś skazany został za udział w zakazanych związkach, może być przeciw niemu orzeczoną utrata przynależności państwowej, wskutek czego zasądzony może być z całego terytoryum państwa niemieckiego wydalonym, i nie może bez zezwolenia rady związkowej obywatelstwa w którembądź z poszczególnych państw cesarstwa niemieckiego osiągnąć. Samowolny powrót karanym będzie więzieniem do lat trzech. Projekt rządowy motywuje wydalenia z granic państwa tem, że socyaliści, zaprzeczając państwu prawa i racyi bytu, nie mogą mieć sami prawa do opieki państwa, a powtóre okolicznością, że w inny sposób nie da się zaradzić przerzucaniu agitacyi socyalistycznych z miejsca na miejsce.

Z Paryża zaprzeczają krążącej wieści, jakoby niemiecki szpieg ukradł karabin francuskiemu żołnierzowi z obozu pod Chalons.

Minister spraw zagranicznych Flourens przyjął ofiarowaną mu z departamentu Wysokich Alp kandydaturę do Izby deputowanych. O ułożonym przez ministra wojny projekcie ustawy otrzymały francuskie dzienniki wiadomość zakomunikowaną przez ministra spraw wewnętrznych w tych słowach: Generał Logerot przedłożył radzie ministrów projekt ustawy, który ma na celu dać rządowi możność w razie mobilizacyi użyć nadwyżki kadr bez różnicy pułków w rozmaitych klasach rezerwy.

Izba poselska obradowała nad przyjętym przez senat projektem ustawy o śledztwie w sprawach karnych; przy tem była mowa o złożeniu z urzędu sędziego śledczego Vigneau, wskutek interpelacyi deputowanego Latellier. Minister sprawiedliwości Fallières potwierdził okoliczności nieprawidłowego postępowania Vigneaua.

Nieprzyjazne stanowisko, jakie zajęła rada miejska paryska wobec rządu, było powodem interpelacyi, wniesionej wczoraj w Izbie przez Lamarzelle'a; rząd postanowił energicznych użyć środków, a zdaje się być pewnem, że znajdzie poparcie w Izbie; w razie oporu rada miejska rozwiązaną będzie. Bliższych wiadomości dostarczą dzisiejsze telegramy.

Korespondent petersburski dziennika *Temps* zapewnia, iż w Petersburgu nikt absolutnie nie wierzy w wojnę. Zdaniem bardzo wysokich sfer petersburskich, w obecnym stanie rzeczy, gdyby którekolwiek wielkie mocarstwo dało hasło do wojny, popełniłoby chyba akt obłędu. O ile jednak silną jest wiara w utrzymanie pokoju, o tyle słabą jest nadzieja trwałego porozumienia się pomiędzy mocarstwami.

Do *J des Débats* donoszą telegraficznie z Petersburga, że oświadczenie, którego się spodziewano nadaremnie w dzień Nowego roku, nastąpi prawdopodobnie podczas przyjęcia dostojników cywilnych i wojskowych we środę, w dniu Jordanu. Wiadomość ta wydaje nam się tylko echem dni poprzednich, kiedy to sfery polityczne wmawiały w siebie uporczywie, że Aleksander III wypowie publicznie, jaki jest jego pogląd na najbliższą przyszłość.

Do *Schlesische Ztg.* piszą z Petersburga: Dzień Nowego Roku wywołał tu liczne rozczarowania. W szerokich kołach mniemano, że przy przyjęciu ciała dyplomatycznego powie coś car o obecnem położeniu i położy nacisk na swe pokojowe usposobienie. Car Aleksander zachował się jednak ze zwykłą rezerwą. Do każdego ambasadora, posła lub reprezentanta powiedział on kilka słów, bez wszelkiego politycznego odcienia; co najwięcej możnaby się tego dopatrzeć w słowach wypowiedzianych do posła niemieckiego generała Schweinitza, któremu wyraził radość z powodu, iż niedawno widział cesarza Wilhelma w wybornem zdrowiu i że osobiście mógł się przekonać o jego krzepkości i świeżości umysłu. — Z ambasadorem austryackim hr. Wolkensteinem, który właśnie teraz wyzdrowiał po chorobie spowodowanej spadnięciem z konia, mówił car o tym wypadku, na tem się jednak skończyło. Jednem słowem niepodobna wysnuwać z noworocznego przyjęcia jakichkolwiek wniosków o usposobieniu cara. Natomiast inna okoliczność nie jest pozbawioną znaczenia. Wszyscy pamiętają, jak silne w przeszłym roku sprawiło to wrażenie, gdy p. Giers nie otrzymał na Wielkanoc przeszłego roku orderu św. Włodzimierza I klasy, który opinia publiczna dla niego przeznaczyła. Mniemano, że otrzyma teraz w dzień Nowego Roku ów wysoki order, tem bardziej, iż ministrowie bywają często właśnie na Nowy Rok obdarzani orderami.“

Przemówienie ks. Ferdynanda przy przyjęciu oficerów z powinszowaniem Nowego Roku brzmi w całej osnowie:

„Rząd może sobie powinszować osiągniętych rezultatów, byt narodowy odzyskał swoje definitywne stanowisko; ludność powróciła do swych zwykłych zatrudnień w zaufaniu do gabinetu i do jego patryotyzmu. Armia czuje swą siłę, zdolną do zmierzenia się z wszelkiemi ewentualnościami przyszłości. Książę sam całą myślą i uczuciem stał się Bułgarem. Kraj przy bożej pomocy dołączył do swych dziejów nową piękną kartę. Związany świętą przysięgą książę nie odłączy nigdy swej sprawy osobistej od sprawy bułgarskiej. Z armią taką, jak bułgarska, można odważyć się na wszystko. Świetna przeszłość jest gwarancyą przyszłych powodzeń. Gdyby w roku bieżącym książę zmuszony był chwycić za broń, wówczas armia bułgarska pod wodzą swego księcia pokaże światu, iż Bułgarowie umieją umierać za honor swego sztandaru i w obronie ojczyzny“.

Jeszcze słów parę w sprawie wodociągów.

Niesłusznie posądza mię p. Brochocki w odpowiedzi na umieszczony w *N. Reformie* artykuł, że zirytowany byłem z powodu, iż ludzie niefachowi zabierają głos, gdy mowa o wodociągach. Co najwięcej mogłem być zdziwiony widząc, że szanowny autor artykułu o studniach artezyjskich powołuje się na geologów z r. 1834.

Geologia w r. 1834 ledwie powstała, a ziemioznawstwo (geognozya) było tylko nieomal wiedzą lokalną, ograniczoną z powodu trudności podróżowania na małe obszary, kiedy dziś geologia jest wiedzą ścisłą, mającą rozliczne specyalne gałęzie. Jeżeli zatem geologowie roku 1834 nie byli pewni swego, to nie można przeto nauki potępiać, ani lekceważyć. Mylnie p. B. twierdzi, że Francya inżynierom zawdzięcza studnie artezyjskie. Właśnie, wnet po ustaleniu nauki geologicznej przez Wernera, rozpowszechniła się we Francyi dążność do zbadania stosunków geologicznych kraju i tym szczególnym badaniom zawdzięcza studniarstwo artezyjskie swój początek.

Nie jestem ani pessymistą, ani optymistą w sprawach wodociągowych Regulickich, ale to każdy przyzna, że wodociąg, idący kilkanaście kilometrów w głębi kraju, jest pewniejszym w razie inwazyi, niż wodociąg, mający jedyny zasiłek tuż przy granicy. Zresztą chociażby linia kolei północnej i wyżyny Regulickie nie były bronione przez wojska, to z pewnością pomocnicze źródła w Baczynie, oddalone o 7 kilometrów od Bielan, mogą i muszą być strzeżone. Zepsucia wodociągów kilkoma patronami dynamitu nie da się nawet przed pierwszym lepszym szkodnikiem dopilnować, ale to są uszkodzenia chwilowe, dające się wnet naprawić, a dla zapobieżenia przykrościom z takich przerw będą urządzone rezerwoary zapasowe. Inaczej jednak przedstawia się uszkodzenie wodociągu wiodącego z Giebułtowa, bo tam nieprzyjaciel zepsuwszy go raz, będzie się też starał przeszkadzać reperacyi.

Bardzo się p. B. myli sądząc, że z tych kilku przytoczonych danych już o całej budowie geologicznej okolicy Krakowa wnioski porobiłem. Trudniąc się od lat 25-ciu geologią Karpat, wiem bardzo dobrze, że chcąc wydać sąd o budowie jakiejś miejscowości, nie jest dostatecznem uzbierać kilka dorywczych danych, ale trzeba sięgnąć często bardzo daleko po za obręb badać się mającej okolicy, trzeba sobie zdać sprawę z powolnego przeobrażenia się i ukształtowania skorupy ziemskiej. Otóż przytoczone przezemnie szybiki w Wiśle i na Podgórzu są dla znawcy dostateczną wskazówką, jaką jest budowa geologiczna pokładów, znajdujących się pod miastem Krakowem i z pewnością do tych przytoczonych danych nawiąże znakomite badania prof. Niedźwieckiego o kopalniach soli w Wieliczce i Bochni, i zaopiniuje, że pod miastem Krakowem w znacznej miąższości rozprzestrzeniać się musi miocen, leżąc bezpośrednio na pokładach jurasowych.

Co do źródeł Regulickich, to dałem w streszczeniu dla fachowego tak ścisłe określenie skąd woda regulicka pochodzi, że nie uznawałem potrzeby rozpisywać się rozwlekłej. Jeżeli jednak p. B. żąda, to popularnie tę sprawę przedstawię.

W okolicy Chrzanowa wytryskają wszystkie znaczniejsze źródła z wapieni muszlowych, które wszystkie szczyty większych pagórków zajmują. We wsi w Byczynie stosunek ten najdobitniej się nam przedstawia. Po nad pewien poziom wznoszące się pokłady z bardzo słabym pochyłem lokalnym składają się z wapieni. Te leżą bezpośrednio na iłach, które opadom atmosferycznym nie dozwalają w głąb wsiąkać i tym sposobem tworzą się w tej okolicy źródła.

Otóż w Byczynie tuż przed wsią widać muszlowe wapienie, a źródła we wsi płynące zaznaczają dokładnie trasę, gdzie iły na wierzch się wydobywają.

Ten sam stosunek istnieje w Regulicach, co pp. dr. Alth i dr. Szajnocha zbadali. Jeżeli p. B. weźmie w obliczenie płaszczyznę ścieków nad źródłami Regulickiemi i pomnoży z przeciętnym opadem rocznym, to się okaże, iż źródła Regulickie o wiele mniej wydają wody, niż ilość z tego obliczenia wynosi. Regularny przypływ źródeł Regulickich tłomaczy nam bardzo stała pochyłość warstw i łagodny stok gór nad źródłami dominujących.

Co do temperatury sądzę, że właśnie ta dowodzi najlepiej, iż źródła z większej głębokości nie pochodzą nad 100 stóp, albowiem musiałyby mieć większą ciepłotę niż 8—9°, która odpowiada rocznej temperaturze średniej dla Regulic.

Nie przeczyłem i nie przeczę, że warstwy Regulickie wodonośne pod Krakowem znajdywać się mogą, ale co do głębokości mam to przekonanie, że 600 m. nie jest za wielką cyfrą.

Co do kierunku wód płynących, to muszę p. B. odpowiedzieć, że zasadniczo wielka zachodzi różnica między kierunkiem płynięcia wód powierzchnich a podziemnych. Wedle niektórych wskazówek najsławniejszych poszukiwaczy wód, ruch wód podziemnych stosuje się wedle stoku gór i trasy powierzchni. Nawet gdybym p. B. przyznał, iż warstwy wodonośne idą doliną rzek, tobym nie mógł potwierdzić jego zapatrywania co do Regulic, albowiem już z karty topograficznej widzimy, iż wszystkie wody z pasma gór, ciągnącego się od Regulic aż do Krakowa, spływają raczej ku południowi lub wschodowi i dopiero od Krakowa przybierają kierunek więcej północny.

Co do mego twierdzenia o p. Arrault, to muszę najpierw oświadczyć, że między górnikiem a geologiem jest bardzo wielka różnica. Można być znakomitym górnikiem a złym geologiem i odwrotnie.

Co do sposobu wiercenia, to znowu muszę zaprzeczyć panu B., że kanadyjskiego wiercenia nie wynaleźli Francuzi, ani go nie wydoskonalili Chińczycy przed 2000 laty już tym sposobem wiercili; Oeuhauzen w 1830 r. ulepszył tę metodę wiercenia wynalezieniem nożyc (Rutscheere), a Kanadyjczycy ujęli rozmaite ulepszenia w pewien praktyczny system, zastosowany do robót wiertniczych na naftę i ten sposób wiercenia nazywamy kanadyjskim wierceniem. Że w obecnej chwili nie stoją Francuzi na wysokości sztuki wiertniczej, niech mi p. B. wierzy. U nas w Galicyi od kilku lat sztuka wiertnicza została tak udoskonaloną i rozpowszechnioną, że i Francuzi niejednego by się od nas nauczyć mogli. Niechby się p. B. przypatrzył wierceniu Francuzów w Słobodzie Rungurskiej, a nabrałby innego przekonania. Jeżeli nazwałem p. Arrault prostym wiertaczem (Bohringenieur), to zdaje mi się nie jest obrazą. Chciałem tem zaznaczyć, że ci panowie wyłącznie się temu oddają, jak n. p. Spółka Leniecki & Bubela, a mogą przytem, nawet powinni, być inżynierami.

Otóż w tym ustępie dopiero wychodzi na jaw błąd p. B. w tej sprawie, albowiem nietylko że mnie zniewolił do fałszywego ocenienia p. Arrault, ale nawet skompromitował nasz świat naukowy wobec ludzi fachowych. Gdyby p. B. tę sprawę był lepiej zbadał, byłby się dowiedział, iż w Krakowie istnieje katedra geologii, byłby się dowiedział, iż w Akademii umiejętności jest osobna sekcya geologiczna, która z polecenia Akademii i Wydziału krajowego wydaje szczegółową, nader żmudnie wypracowaną mapę geologiczną, byłby się dowiedział, że profesor Zaręczny ma już przygotowaną mapę W. Ks. Krakowskiego ze wszelkimi szczegółami, byłby się nakoniec dowiedział, że w Wiedniu istnieje zakład państwowy geologiczny, który już dokonał badania kraju naszego. Zresztą od każdego geologa mógłby się był dowiedzieć o istnieniu znakomitej karty geologicznej okolicy Krakowa p. Hoheneggera i p. Falleaux, o bardzo starannie wykonanej pracy Roemera i Degenharta, kosztem rządu pruskiego, z okolic Śląska i znacznej części W. Ks. Krakowskiego, o dziele znakomitem i pierwszorzędnej wartości o stosunkach geologicznych Wieliczki i Bochni, mających wielkie powinowactwo z okolicą samego Krakowa i o p. Foetterlego ogólnej karcie monarchii austryackiej; inne drobne prace pomijam. Gdyby p. B. jedno z tych dzieł wskazał był panu Arrault, byłby tenże przynajmniej odniósł inne przekonanie o naszej wiedzy geologicznej.

Nieprzytoczywszy danych geologicznych lub innych, powiada p. B., że dziwnem wobec tego wydaje mu się twierdzenie moje, iż pomimo małych kosztów nie radzę wierceń studzien artezyjskich. To, że p. A. posiada wiadomości, że jego towarzystwo liczne otrzymało medale, to jest wszystko prawdą, ale twierdzenia mego, że p[illegible] 600 m. w Krakowie wody mieć nie będzie

pokładów odpowiadających regulickim, p. B. nie zwalił ani nie przekonał o błędzie ani mnie, ani żadnego innego geologa.

Niepowiedziałem zresztą, że wiercenie studni artezyjskiej będzie mało kosztować, bo wiercenie jakie dziś proponować możemy, wobec negatywnych objawów geologicznych, może być tylko wierceniem próbnem. Wiercenie stndni artezyjskiej wymaga znaczniejszej średnicy otworu i zarurowania odpowiedniego, co znaczne koszta za sobą pociąga i dłuższego wymaga czasu.

Na to żadną miarą przystać nie mogę, żeby koszta wiercenia; nie próbnego, ale już ostatecznego, celem osiągnięcia studni artezyjskiej miało znacznie mniej kosztować jak wodociąg rezerwowy Baczyński, obok którego wodociąg główny regulicki przechodzić będzie. Co do kosztów wiercenia próbnego zgadzamy się w zasadzie dosyć i cena, którą podałem 50 do 75 złr. od metra za otwór do 300 m. odpowiada mniej więcej cenie jaką w Słobodzie płacą. Ja brałem dla tego trochę wyższą cenę, albowiem stanowi znaczną różnicę dla przedsiębiorcy, gdy się umówi wiercić kilka lub kilkanaście dziur, a gdy ma tylko jeden otwór do wiercenia. Co do zabezpieczenia otworu świdrowego rurami, to wiem, że nie ma żadnej różnicy w zarurowaniu studzien naftowych i artezyjskich, tylko że otwór bywa przy nafcie mniejszy.

Że kwestya studzien artezyjskich nie jest tak ponętną, jak się p. B. wydaje, mogę zaręczyć. W Wiedniu robiono próby tym sposobem technicznym, nie mniej w Wrocławiu i Berlinie, a rezultaty były tak niezadawalniające, że miasta te musiały inną drogę obrać do zaopatrzenia się w wodę.

I nam każe p. B. rozpocząć temi samemi drogami próbnemi, jakie owe miasta przechodziły i wydawać niepotrzebnie pieniądze.

Mogę p. B. przytoczyć cyfry dokładne, jakich nam p. Sigmondy z Pesztu, dziś jedna z największych powag na polu sztuki wiercenia stndzien artezyjskich, udzielił, podczas zgromadzenia wiertaczy w wrześniu z. r.

Otóż koszta jednej artezyjskiej studni w Paryżu wynosiły 24 miliony franków i trwała robota lat kilkanaście.

A ile kosztowała studnia artezyjska w Peszcie? Pół miliona złr. i dostano źródło mineralne.

Tyle w odpowiedzi, ustęp po ustępie, p. Brochockiemu.

Henryk Walter.

Posledzenie sądu konkursowego w sprawie projektów na pomnik Mickiewicza.

Wczoraj dnia 16 zebrał się w Langierówce sąd konknrsowy. Z 45 zaproszonych członków *jury* stawiło się tylko dwudziestu. Uważamy za rzecz stosowną wymienić nazwiska przybyłych, jako też tych, którzy bądź to wprost nie przyjęli ofiarowanej im przez komitet godności, bądź też wymówili się niemożnością przybycia, bądź wreszcie nie stawili się na posiedzenie.

Spis obecnych: dr. Asnyk, Wł. Bełza (ze Lwowa), Zygmunt hr. Cieszkowski, Dziekoński (z Warszawy), hrabia Engestroem (z Poznania), Marceli Gujski, prof Leopold Loefler, dr. Józef Łepkowski, Ludwik Michałowski, Niedzielski (z Wiednia), Mieczysław Pawlikowski, A. Pietkiewicz (z Warszawy), A. Pruszyński (z Warszawy). Pryliński, A Römer, hr. A. Sierakowski, Stryjeński, Wentzl, hr. Bolesław Wołodkowicz i Lucyan Wrotnowski (z Warszawy).

Nieobecni: Józef Brandt, Piotr Chmielowski, hr. August Cieszkowski, Wojciech Gerson, Cypryan Godebski, Z. Gorgolewski, Ludwik Jenike, dr. Jordan, Jul. Klaczko, hr. K. Lanckoroński, Władysław Łoziński, dyr. Łuszczkiewicz, Antoni Małecki, L. Marconi, S. Odrzywolski, Edw. Pawłowicz, Oktaw Pietruski, R. Pilat, JE. Paweł Popiel, Henryk Rodakowski, H. Siemiradzki, Maryan Sokołowski, Henryk Struve, Stanisław hr. Tarnowski, Stanisław Tomkowicz.

Po zagajeniu posiedzenia w imieniu ściślejszego komitetu przez hr. Przeździeckiego, wezwał tenże zgromadzonych do oddania czci śp. Zyblikiewiczowi przez powstanie i wyłuszczył zapatrywania komitetu na zasady, których jury trzymać się winno, gdy jednak po krótkiej dyskusyi żądaniu p. Stryjeńskiego, aby takowe na piśmie sformułowane zostały, zadość się nie stało, przystąpiono do wyboru przewodniczącego i przez aklamacyę wybrano pana Wrotnowskiego, wiceprezesa warszawskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Wniosek hr. Cieszkowskiego, aby obecnych przy zagajeniu członków komitetu ściślejszego (Przeździecki, Matejko, Zacharyewicz, Jaworski) zaprosić do pozostania w sali i uczestniczenia w obradach jury, jednozgodnie uchylony został. Po oddaleniu się tychże wyznaczył przewodniczący na sekretarzy pp. Cieszkowskiego i Wołodkowicza. Odrzucono listowne żądanie dra Jordana, aby uwzględniło jnry pisemnio przez niego nadesłane wotum. Uchwalono, aby w razie równości głosów, głos prezesa dyrymował.

P. Pawlikowski wyraził ubolewanie nad uchwałą komitetu, który nie dozwolił publiczności zwiedzać wystawy przed wyrokiem jury. Komitet lękał się zapewne niekorzystnego wpływu publiczności i prasy na sędziów. Zdaniem mowcy, wpływ szerokiego ogółu zawsze tylko korzystnym być może i pożądanym, już przez to samo, iż przeciwważy pokątnym i koteryjnym wpływom. Tysiące oczu zwykle lepiej widzą, niż kilkanaście, ogół trafniej ocenia, co odpowiada jego pragnieniu, niż szczupłe grono. Z korzyścią tylko być mogło, aby wysłuchać zdań, któreby się objawiły. Zdaniem mowcy słusznym jest zarzut podnoszony przez pisma lwowskie i warszawskie, iż skład jury jest niepomyślny, brak w nim najkompetentniejszych sędziów t. j. artystów i kilku uznanej sławy znawców, którzy bądź-to nie przybyli na posiedzenie, bądź też wyboru nie przyjęli. Mowca wnosi, aby bezzwłocznie otworzyć wystawę dla publiczności, a wyrok sądu odroczyć na trzy tygodnie. Po krótkiej dyskusyi wniosek ten upadł ze względu na gości warszawskich.

Następnie podniósł p. Pawlikowski, iż wedle pism lwowskich ma się znajdować w gronie sędziów, jakiś współtwórca jednego z projektów i postawił wniosek: „Jury wyraża żądanie, aby na wypadek, gdyby doniesienie to miało być prawdą, ów współautor nie chciał być sędzią we własnej sprawie i usunął się od dalszych obrad“. Wniosek ten jednogłośnie przyjętym został. Sali nikt z obecnych nie opuścił, mniemać więc się godzi, iż rzeczone doniesienie było mylnem.

Na wniosek p Roemere przystąpiono za pomocą głosowania kartkami do eliminowania projektów mniej odpowiednich. W ten sposób usunięte zostały od dalszego konkursu modele oznaczone numerami: 2, 5, 7, 10, 13 17, 21. Po nakryciu tych siedmiu suknem, pozostało jeszcze dalszych projektów czternaście.

Po ponownej lustracyi pozostałych modeli, postanowiono przystąpić do dalszego głosowania kartkami i wykluczyć z tych czternastu połowę. Skutkiem jednakże omyłek na kilku kartkach, które mieściły w sobie numera już wpierw eliminowane, w rezultacie tego głosowania zamiast siedmiu usunięto tylko sześć od dalszego współubiegania, a mianowicie Nra 3, 6, 8, 12, 14 i 20 i przykryto je suknem.

Pozostało nie przykrytych ośm: Nr. 1 z godłem „Na moc potrzeba mocy“, Nr. 4 „Prawdą a pracą“, Nr. 9 „Ślepowron“, Nr. 11 bez godła, Nr. 15 „Kruk“, Nr 16 „Res sacra miser“, Nr. 18 „Maryar“ i Nr. 19 „Szósty“.

Zaczęła się zajmująca dyskusya, w ciągu której poruszono znowu powtarzającą się wielokrotnie w ciągu całego posiedzenia kwestyę zasadniczą, czy jury ma tylko zalety artystyczne modeli brać na uwagę, czy też punkt 9 warunków konkursu rozumieć w szerszem znaczeniu. Punkt ten orzeka, iż pierwszą nagrodę otrzyma projekt, który jury uzna „za najodpowiedniejszy do postawienia“, dwie drugie nagrody zaś otrzymają projekta stosunkowo najlepsze. Zdania mowców w tej mierze były podzielone, jakkolwiek uznawano, że wyraz „najodpowiedniejszy“ może obejmować oprócz zalet artystycznych także wzgląd na wykonalność projektu za preliminowaną kwotę (100.000 złr.), a prócz tego wzgląd równie ważny: czy projekt czyni zadość intencyi uczczenia Mickiewicza, jako wieszcza narodowego, który ku nowemu życiu rozbudził ojczyznę, czy pomnik tchnie ideą polską i wyraża układem swoim, że to naród cały go stawia.

P. Pawlikowski na ten wzgląd ostatni szczególniejszą zwrócił uwagę, podnosząc go jako wzgląd pierwszorzędny i jako warunek konieczny projektu, któryby pierwszą miał otrzymać nagrodę. W długiej przemowie, poddawał kolejno ostrej krytyce osiem pozostałych modeli i dowodził, że te, które w części czynią zadość temu żądaniu, nie posiadają dostatecznych warunków artystycznych, (Nra 1 i 9), te zaś, którym wielkich zalet artystycznych odmówić nie można (Nra 11, 18, 19 i 15) cechę mają raczej kosmopolityczną, niż polską, tchną chłodem i dalekie są od tego, aby w nich upatrywać wcielenie idei, z jaką powzięto myśl pomnika, nie wyłączając nawet Nrn 11, który stoi najwyżej. Z tego powodu stawia wniosek, aby pierwszej nagrody (złr. 3 000) nikomu nie przyznać, tylko dwie drugie. Zwraca uwagę, że komitet ściślejszy możliwość podobnej decyzyi przewidział uchwałą swoją z dnia 24 listopada 1887 roku, wydrukowaną na czele katalogu.

Pp. Dziekoński i Stryjeński zaprzeczali sądowi prawa powstrzymania pierwszej nagrody, p. Michałowski odmiennego był zdania. Pan Gujski dowodził, że całkiem dobrego pomnika się nie doczekamy, trzeba brać co jest. Pp. Bełza i Pryliński sprzeciwiali się wnioskowi p. Stryjeńskiego, który żądał, aby w razie równości głosów pierwszą nagrodę rozdzielić po połowie. P. Wentzl żądał, aby obmyślić sposób, któryby zapobiegł, aby dwóch modeli tego samego artysty nie nagrodzono. A gdy na to odezwały się głosy, że tej ewentualności uniknąć niepodobna, bo nazwiska twórców modeli są nieznane, zaprzeczył temu twierdzeniu p. Pawlikowski, utrzymując, że o wszystkich znakomitszych dobrze wiadomo prawie całemu jury, czyjem są dziełem i to właśnie uchyla niebezpieczeństwo, którego chce uniknąć p. Wentzl. „Utrzymywać dla przyzwoitości, że w tych modelach nie poznajemy dłuta ich twórców, poczytuję właśnie za nieprzyzwoitość. Wiemy o każdym prawie, kto jego twórcą i inaczej być nawet nie może w obec szczupłej liczby naszych znakomitszych rzeźbiarzy“.

Wnioski Pawlikowskiego i Stryjeńskiego przy głosowaniu upadły. Postanowiono udzielić niepodzielnie pierwszą nagrodę. Na tem o godz. 2 przerwano posiedzenie.

O godzinie 3 przystąpiono do próbnego głosowania nad pierwszą nagrodą. Nr. 11 i Nr. 18 otrzymały po dziewięć głosów, Nr. 19 głosów dwa (pp. Loeffler i Roemer). Poczem w myśl powziętej poprzednio uchwały przystąpiono w alfabetycznym porządku do głosowania motywowanego. Niektórzy z członków krótko, inni obszernie uzasadniali powody swego wotum, rozbierając szczegółowo zalety i wady tych trzech modeli.

Za Nrem 11 głosowali pp. Asnyk, Bełza, Cieszkowski, Niedzielski, Pawlikowski, Pietkiewicz, Sierakowski, Stryjeński. Wołodkowicz, Wrotnowski. — Za Nrem 18 pp. Dziekoński, Engestroem, Gujski, Łepkowski, Michałowski, Pruszyński, Pryliński i Wentzl. — Ogółem projekt Nr. 11 otrzymał głosów dziesięć, a Nr. 18 głosów ośm, dwa głosy padły na Nr. 19. — Zatem Nr. 11 otrzymał względną większość, a przy dyrymującym głosie prezesa bezwzględną. Postanowiono zapytać p. Stryjeńskiego, na którego ręce projekt nadesłano, kto jest jego autorem. P. Stryjeński oświadczył, iż projekt nadesłał mu z Włoch zięć rzeźbiarza p. Cypryana Godebskiego, przypuszcza więc, że ten ostatni jest twórcą projektu, lecz o to dopiero zapytać musi drogą telegraficzną. Przypuszcza również, że architektoniczną część pomnika wypracował p. Bittner, Polak, syn emigranta. P. Asnyk oświadczył że mu wiadomo, iż Godebski zamierzał przysłać projekt i z tego zapewne powodu odmówił udziału w jury. Zdaje się więc rzeczą pewną, iż nagrodzonym jest Cypryan Godebski.

Dla wyjaśnienia stosunku głosów, które rozdzieliły się przy orzekaniu o pierwszej nagrodzie, należy nadmienić, iż wielu członków oświadczyło, że nie głosują za Nr. 11 wyłącznie tylko dlatego, że go uważają za niewykonalny z powodu kosztów znacznych. P. Engestroem wyraził przekonanie, że co do wartości artystycznej Nr. 11 o tyle stoi wyżej, iż nawet w żadne porównanie z Nrem 18 postawić go nie można. P. Stryjeński sądził, iż projekt Nr. 11 przez artystę może być z łatwością zmodyfikowany w taki sposób, aby się stał mniej kosztownym. Przeczył temu p. Michałowski.

Przy głosowaniu kartkami nad drugą nagrodą (1500 złr.) otrzymał Nr. 18 głosów dwanaście, Nr. 19 głosów ośm. Po otwarciu koperty stwierdzono, że autorem projektu „Mariar“, który drugą otrzymał nagrodę, jest p. Teodor Rieger.

Wszczęła się następnie dyskusya co do trzeciej nagrody (1000 złr.). Upadły wnioski, zmierzające do podziału tejże, do zaniechania jej (hr. Sierakowski) i do wyznaczenia czwartej nagrody (p. Bełza). Na wniosek p. Engestroema postanowiono z pomiędzy sześciu pozostałych modeli wybrać najpierw trzy, a następnie z trzech wybrać najlepszy i nagrodzić. Utrzymały się tedy trzy modele Nr. 1 (17 głosów), Nr. 9 (14 gł.), i Nr. 15 (13 gł.), a przy następnem głosowaniu otrzymał, gorąco zalecony przez prof. Loefflera, projekt „Kruk“ Nr. 15 głosów piętnaście. Po otworzeniu koperty znaleziono nazwisko twórcy p. Walerego Gadomskiego, oraz objaśnienie co do znaczenia niezrozumiałej z przodu pomnika grupy, mającej przedstawiać alegoryczną postać Historyi i młodzieńca deklamującego Odę do młodości.

Po krótkiej dyskusyi zdecydowano wydać pięciu pozostałym jeszcze projektom listy pochwalne. Są to modele oznaczone Nrami 1, 4, 9, 16, 19. Autorami ich są pp. Wład. Marcinkowski, Dykas, Michał Trembiński, Lewandowski i Rieger.

Wniosek p. Pawlikowskiego, aby jury podało komitetowi sformułowane żądania zmian i modyfikacyi w nagrodzonych projektach, wyłuszczane przez mowców w ciągu dyskusyi nad niemi nie został przyjęty. Utrzymał się tylko wniosek hr. Engestroema, aby wszystkie cztery ściany Nru 11 ozdobić płaskorzeźbami i wniosek p. Bełzy, aby frontową płaskorzeźbę zmienić, lub przenieść na boczną lub tylną ścianę.

Dłuższą dyskusyę wzniecił wniosek przewodniczącego, aby zalecić komitetowi postawienie pomnika nie w Rynku, ale na innym placu, np. na placu Szczepańskim. Przeciw temu przytoczono punkt 1 warunków konkursu, stanowiący, aby pomnik stanął w Rynku. Dyskutowano nad miejscem w Rynku: czy naprzeciw kościoła N. P. Maryi, czy naprzeciw ulicy Siennej, lub Szewskiej. Ostatecznie zalecono to ostatnie miejsce, powodując się przytem obok artystycznych względów, także życzeniem ś. p. marszałka Zyblikiewicza.

Posiedzenie skończyło się o godz. 6. O godz. 8 zeszli się członkowie jury raz jeszcze dla podpisania protokółu. Stenogramy z całego posiedzenia, po sprostowaniu przez członków, będą zapewne stosownie do objawionego życzenia podane do druku.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 19 b. m o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi znajduje się wniosek połączonych sekcyj II i III o zmianę instrukcyi, zatwierdzonej dla egzekutorów podatków.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze. Proszę o łaskawe umieszczenie następującego podziękowania mego w szanownym dzienniku *N. Reforma*: Niepodobna mi odpowiedzieć, jakbym tego pragnął, na wszystkie życzliwe bilety, listy i telegramy, otrzymane z powodu uroczystego obchodu mojego jubileuszu, dlatego tą drogą dziękuję jak najserdeczniej wszystkim łaskawym Paniom i Panom za okazany, a dla mnie tak pochlebny udział w tej uroczystości. Dziękuję wszystkim razem i każdemu z osobna jak najszczerzej. Kraków 16 stycznia 1888 r.

Prof. dr. Madurowicz.

Projekt budżetu miasta Krakowa wyszedł z druku i w tych dniach rozdany zostanie członkom Rady miejskiej. Sumę przewidzianych wydatków oznaczono na 746.567 złr; tę samą kwotę przynieść mają dochody

Z Czytelni akademickiej. P. Jaworski, prezes Czytelni akademickiej, otrzymał od protomedyka Biesiadeckiego na telegram, wysłany do niego przez młodzież akad., następującą odpowiedź: „Z grona akademików uniwersyteckich niemal przemocą wyrwany jestem duszą i ciałem przyjacielem młodzieży akademickiej. *Biesiadecki.*“

Licytacye. Egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności L. 49 dz. I w Krakowie (rynek główny dom Jana Kantego Hessa), odbędzie się 1 marca i 5 kwietnia 1888 (cena wywołania 31.000 złr. w. a.), a licytacya realności L 338 dz. I w Krakowie (ulica Floryanska dom Schlichtingów), odbędzie się dnia 27 lutego i 10 kwietnia 1888) cena wywołania 29 007 złr. 90 ct. w. a). Obie licytacye ogłasza Sąd krajowy w Krakowie, pierwszą do L. 28.459 z roku 1887, drugą do L 25 651 z roku 1887.

Obywatelstwo austryackie z przynależnością do gminy m. Krakowa otrzymał w dniu dzisiejszym i złożył w prezydyum magistratu wymaganą przysięgę p. Ignacy Roman Goniakowski, właściciel magazynu konfekcyj damskich, dotąd poddany pruski.

Wyjazd z Krakowa koleją transwersalną. Wielu jeszcze podróżujących nie wie, że od 1 stycznia 1888 można już wyjeżdżać z dworca krakowskiego pociągiem rannym, który idzie do Suchy i do Oświęcimia przez Skawinę i wieczornym, który idzie do Suchy. Wyjazd z dworca krakowskiego jest nietylko tańszym dla podróżujących ale ma także tę dogodność, iż nie potrzeba zmieniać wagonów w stacyi Bonarce, na co są narażeni jadący z przystanku Podgórze.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 stycznia: „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 21 stycznia: Na dochód Leona Stępowskiego; „Nasi poczciwi wieśniacy“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Dział ekonomiczny.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 9 do 14 stycznia:

Rzepak za 100 kilogr. na luty-marzec 12·15 do 12·25; na jesień 11—15 do 11—25.

Pszenica na wiosnę 7·77 — 7·79, na maj-czerwiec 7 82—7·84.

Żyto na wiosnę 6·21—6 23, na maj-czerwiec 6·31—6·33.

Owies na wiosnę 6·08—6·10, na maj-czerwiec 6·18—6·20.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·48—6·50, na czerwiec-lipiec 6·48—6 50, na lipiec-sierpeń 6·48—6·50.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·50, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·00—32·00, galicyjskie surowe 23 00—28 00, czesane 30·00—40·00, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1887 100·—130·, podmiejski 105·—125·, wiejski 90 00 do 110 00, zielony 15—20.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 46 do 48, włoski 45 — do 50·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 60·—, francuska 82·— do 85·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 40·— do 60·—. banacki 12 00—14 00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 26·25—26 50; za luty, kwiecień 26 75.

Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 31 50—32·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 19·80, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 7·10 do 7·25, amerykańska 22·50—22 75.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30 50—31·00, na styczeń-kwiecień 31·00—31·50. na wrzesień-grudzień 1888 27·25—28·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 58 50—59 00 Usposobienie ożywione.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31 00—31·50—.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy z Wiednia następujący list, który zamieszczamy, jako wyraz indywidualnych zapatrywań osoby miewającej zwykle dobre informacye:

Po chwilach zupełnego zaufania w przyjaźń niemiecką nadeszły dnie niepewności i jakiegoś jak gdyby rozczarowania. W kołach, stykających się z ogniskami wielkiej polityki, przebija się jakaś nieokreślona obawa, iż zajść mogą stanowcze, decydujące wypadki, które wciągną Austryę w tok akcyi, zanim się jej uda otrzymać od żelaznego kanclerza gwarancyę, że dochowa jej wiary jako uczciwy wspólnik bądź to w ciągu wojny, bądź też — o co głównie chodzi — w chwili zawierania po wojnie pokoju,

Powstało tu nawet podejrzenie, że do wysuwania Austryi na pierwszy plan dali się Bismarkowi użyć Węgrzy i że interpelacye Perczela i Helfyego zostały podszepnięte z Berlina. Podejrzenie to łączy się z obawą, że Tisza nie dopuściłby do wyzwolenia się kół tutejszych z pod wpływów berlińskich, gdyż zależy mu na utrzymaniu monarchii na tej drodze, na którą pchnął ją Andrassy, na drodze poskromienia Słowian bałkańskich, których pobratymcy w granicach monarchii są zawsze groźnymi dla Madyarów. Słowem nikt tu wojny nie pragnie, ale coraz więcej wzmaga się uczucie, że silny prąd niesie wszystko ku niejasnej, a groźnej przyszłości. Tem charakterystyczniejszym jest brak jasnego sądu i stanowczego programu równie w tutejszej prasie jak i w kołach politycznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	758 2 mm	758 1 mm	758,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,6	—7°,8	—6°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	N 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	92%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 17 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek naglący p. Abrahamowicza o uchwalenie 300.000 złr. na magazyny zbożowe we Lwowie i Krakowie odesłano bez drukowania do komisyi gospodarstwa krajowego.

Przyjęto bez dyskusyi wniosek komisyi jubileuszowej.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich i drugie o wniosku p. Romanowicza w sprawie autonomicznej reformy szkół średnich przyjęto bez dyskusyi.

Uchwalono utworzyć stały fundusz pożyczkowy dla spółek wodnych. Po załatwieniu licznych drobnych spraw projekt ustawy o sługach odroczono do wieczornego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

Warszawa, 17 stycznia. Tutejszy oberpolicmajster hr. Tołstoj, który za urlopem opuścił Warszawę, nie wróci więcej na swą posadę. Ma pójść w odstawkę.

Wiedeń, 17 stycznia. Rząd serbski zawarł układ o nową pożyczkę w wysokości 21 milionów denarów. Konsorcyum pożyczkowe składa się z Länderbanku, Comptoir d'Escompte i Berliner Handelsgeselschaft.

Buda-Peszt, 17 stycznia. Odpowiedź Tiszy na interpelacye Helfy'ego i Perczela nastąpi dopiero za dni kilka po poprzedniem porozumieniu się z hr. Kalnokym.

Nowa ustawa wojskowa (dodatkowa) będzie dopiero w jesieni tego roku obudwom parlamentom przedłożoną.

Londyn, 17 stycznia. *Times* donosi, że doniesienie, jakoby Turcya przyjęła mandat do usunięcia księcia Ferdynanda z tronu bułgarskiego, jest przedwczesnem.

Belgrad, 17 stycznia. Rząd serbski postanowił urzędownie wziąć udział w paryskiej wystawie powszechnej w roku 1889.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 17 stycznia. Dzisiejszy *Fremdenblatt* ogłasza sprostowanie, przysłane mu telegraficznie przez klub właścicieli większych posiadłości w sejmie czeskim. To sprostowanie oświadcza, iż nieprawdą jest, jakoby o głosowaniu dnia 13 b. m. nad wnioskiem p. Vassatego udzielano jakiego doniesienia, a tem mniej jakiego komunikatu; dlatego wszelkie wnioski, wysnute z tego mylnego założenia w numerze niedzielnym tegoż *Fremdenblattu* nie mają żadnej podstawy.

Zacytowawszy odnośne doniesienia z Pragi, umieszczone we wszystkich dziennikach wiedeńskich z soboty, oświadcza *Fremdenblatt* swoje zadowolenie z tego, iż się tak nie stało, jak donoszono, bo według zdania togoż dziennika, byłoby to niezgodnem ze stanowiskiem właścicieli większych posiadłości i byłoby wyzyskane przez młodoczechów jako zwycięstwo ich nieopatrznego postępowania.

Przeto chociaż szerzenie wszelkiej nieprawdziwej wieści jest godnem pożałowania, mimo to dziennikowi zdaje się, iż rzeczywiście odpadł wszelki powód do wysnuwania jakichkolwiek wniosków z rzekomego uniewinniania się co do stanowiska i samoistności tego klubu w obrębie stronnictw czeskich.

Wiedeń, 17 stycznia. Układ między serbskim ministrem finansów, a kantorem eskontowym w Paryżu, towarzystwem handlowem (*Handelsgesellschaft*) w Berlinie i Laenderbankiem w Wiedniu został już zawarty; według tegoż bank wiedeński pożyczył 21 milionów franków dla pokrycia istniejącego długu w kursujących sześcioprocentowych bonach państwowych po kursie sto procent. Bony skarbowe mają półroczne kupony procentowe i mają być spłacone w przeciągu dziesięciu lat. Nie jest zamierzonem eskontowanie ich na giełdzie.

Celowiec, 17 stycznia. Poseł do sejmu krajowego Einspieler, umarł.

Praga, 17 stycznia. Sejm przyjął znany wniosek komisyi, w załatwieniu wniosków szkolnych Mattusza i Kwiczali.

Budapeszt, 17 stycznia. *Nemzet* zaprzecza doniesieniu węgierskiego fachowego pisma wojskowego co do szczegółów reformy instytucyi jednorocznych ochotników i oświadcza, że obrady nad rewizyą ustaw wojskowych jeszcze się nie toczyły.

Dziś odbyło się walne zebranie w kwestyi założenia węgierskiej fabryki broni.

Buda-Peszt, 17 stycznia. Izba poselska sejmu węgierskiego rozpoczęła dyskusyę nad budżetem. Wśród niej zbijał Tisza wywody opozycyjnych mowców i odpowiedział Helfy'emu, że odkąd jest ministrem finansów, podjął tylko 12 milionów zaliczki, a z tego połowę już spłacił.

Berlin, 17 stycznia. W Izbie poselskiej sejmu pruskiego wybrano dotychczasowe prezydyum.

W budżecie na rok 1888/9 dochody i wydatki obliczono na 1,410,728.921 marek; pierwsze preliminowano wyżej o 121·7 mil., drugie o 81·2 mil.; dochody z kolei państwowych wyżej o 22¼ mil. Podatek od wódki i cukru przynosić ma 71 mil.; na cele szkolnictwa ludowego wstawiono w rozchodach 20 mil. Rok finansowy 1886/7 dał nadwyżki 16 mil, a rok 1887/8 — 22 mil.

Petersburg, 17 stycznia. W reskrypcie do gubernatora w Moskwie wyraża cesarz najpewniejszą nadzieję, że także w obecnym roku i w najbliższych latach pokój pozwoli wszystkie siły oddać na usługi wewnętrznemu dobrobytowi.

Paryż, 17 stycznia. W Izbie toczyła się wczoraj dyskusya nad interpelacyą o paryskiej radzie miejskiej. Po umotywowaniu Lamarzelles'a, który domagał się, aby w interesie niezależności i wolności parlamentu użyć śodków w ustawie przewidzianych przeciwko radzie miejskiej, przemawiali minister Sarrien, Waldeck-Rousseau, Goblet i inni. Prezes gabinetu Tirard odparł stanowczo twierdzenie o porozumieniu się rządu z prawicą; rozwiązanie rady miejskiej nie jest wskazanem; z trudności położenia uda się wkrótce wyjść przez zainstalowanie prefekta w ratuszu; w tym celu osobny projekt ustawy zostanie przedłożonym i taki będzie jako urzędowy traktowanym. Gdyby rada miejska nie przyjęła instalacyi prefekta w ratuszu, zostanie rozwiązaną. W końcu przyjęto w częściowem głosowaniu porządek dzienny zaakceptowany przez Tirarda, a według tego izba oczekuje na wspomniany osobny projekt. (W głosowaniu oświadczyło się 342 głosów za, a 195 przeciw) i wyraża zaufanie do rządu (265 głosami przeciwko 178). Poczem cały porządek dzienny przez proste głosowanie przyjęto.

Sofia, 17 stycznia. Według doniesienia *Biura Reutera*: rząd bułgarski udzielił agentom dyplomatycznym obcych dworow, treści znalezionego u Nabokowa niemieckiego listu do hr. Ignatiewa w Moskwie, z daty Konstantynopol 5 lutego 1887, podpisanego nazwiskiem Petrowicz. List omawia werbowanie Czarnogórców i przygotowanie wybuchu rewolucyjnego w Bułgaryi.

Bruksela, 17 stycznia. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze Alhambra powstał pożar z płomienia wybuchającego z rur kaloryferowych. Na parterze powstał straszny ścisk; galerye zachowały się spokojnie. Pożar zagaszono szybko. Przedstawienie odbyło się później bez dalszego przypadku.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 stycznia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	30
Zjednoczony dług w srebrze	80	55
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	93	40
Akcye banku austro-węgierskiego	869	—
Akcye kredytowe	269	30
Londyn	126	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	3½
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	25

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pracownia
KWIATÓW
T. PACHULSKIEJ

przeniesioną została z ulicy Szewskiej **na ul. św. Anny, Nr. 11, obok kościoła.**

Mam honor zawiadomić Szanowne Panie, iż przygotowałam znaczny dobór **kwiatów do ubrań balowych**, jako też dostałam z Paryża świeże modele **kwiatów ze wstążek.** Przyjmuję do odświeżania przyniszczone kwiaty, mam znaczny dobór bukietów stołowych i krzewy do ubrania salonów, oraz koszycki z owocami sztucznemi i t. p. 132 1 3

Klisze do druku
z medalami wystawy krakowskiej
z roku 1888
tak państwowe jak komitetowe

używane **do rachunków, cenników, anonsów itp.** 127 1 3

w zapasie polecając odszczególnionym ... Wystawcom po cenie 1 złr. za sztukę

F. Wojtych
...nik, Kraków, Sukiennice, L. 10.

Osoba

pewna, starsza, poszukuje obowiązku na wsi **do kuchni i innych robót.** Anna Jankowska, Kraków, ulica Floryańska, Nr. 47, dla **E. F.** 129 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę **budowniczego miejskiego w Gorlicach z roczną płacą 300 złr.**

Kandydaci, mający chęć podania się, mogą zasięgnąć bliższych wiadomości u Burmistrza miasta.

Termin ostateczny do wnoszenia podań upływa **z końcem lutego 1888 roku.**

Gorlice, 16 stycznia 1888 r.
130 1 *Burmistrz.*

SKŁAD
materyałów aptecznych
Edwarda Kräutlera
przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,

poleca Szanownej P. T. Publiczności
Benzynę do czyszczenia i oświetlania,
Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,
Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,
Cognaki francuskie,
Farby anilinowe,
Herbatę rosyjską karawanową,
Masy do zapuszczania podłóg,
Materyały apteczne,
Naczynia i szkła dla laboratoryów,
Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,
Oliwę Nicejską,
Opatrunki chirurgiczne.
Paprykę różaną,
Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,
Pomada po czyszczenia metali,
Preparata i przetwory chemiczne,
Wina lecznicze,
jak wino chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 7 10 12
Wyroby Kwizdy,
Wódka francuska,
Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,
Wody kolońskie oryginalne i krajowe.

Po natężeniach w bólu mięśni i przy obrzmieniach wybornie działa jako nacieranie **Wódka francuskn ze solą Will-Lee** jedynie w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 65 cent. 1818 5

Sławne winnice
Adelsbergskich
Win Węgierskich
(Adelsberger Hungaria)

urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u

ANTONIEGO HAWEŁKI
pod Palmą

poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.
Józef Eberling
12 11 20 **Buda-Peszt.**

PIOTR KROKIEWICZ
aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czém świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. **Dr. Jurowicz,** doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka. lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny. a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 27 10 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. wina lecznicze.

MALAGA
z fosforanem wapniowym

wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem" 102 7 0

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 cent.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara**, ulica Grodzka.

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka pod „złotym słoniem" H. Blumenfelda we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 96 35 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Nie ma więcej
Reumatyzmu, przeziębień
i tychże skutków.

Wynaleziony bowiem aparat elektro-galwaniczny, po którego zastosowaniu ustają natychmiast prawie cudownie dolegliwości, a mianowicie: reumatyzm, sparaliżowanie, ból zębów, uporczywa migrena, gościec, otyłość, puchlina, blednica, epilepsia, bezsenność hemoroidy, w ogóle choroby nerwowe lub następstwa przeziębienia. Znakomicie pomocnym okazał się aparat podczas ząbkowania u dzieci. Dzieci przechodziły ową niebezpieczną chorobę bez żadnych bólów, ujmując wszelkiej troski rodzicom. Aparat elektryczno-galwaniczny Adolfa Wintera, badany przez zaprzysiężone powagi naukowe, jak tajny radca v. Göden, chemik sądowy Dr Papst i innych, działając cudownie w spomnianych dolegliwościach, sprawia chorym nader przyjemne użycie, zyskał ogromne zastosowanie i rozpowszechnienie, oraz liczne podziękowania chorych wyleczonych świata całego.

Liczne nader podziękowania i uznania można przejrzeć u fabrykanta, wszystkie za prawdziwe autentyczne.

Jedyny skład na Galicyę cudownego aparatu elektro-galwanicznego A. Wintera
w aptece Wgo Piotra Krokiewicza w Krakowie.
Rozsyłka za pobraniem odwrotną pocztą, 8 10 12

Nauczycielka tańców
KAROLINA WITKAY

uczy zupełnie w 24 lekcyach pod gwarancyą najmniej pojętne osoby.

Ulica św. Tomasza, I piętro.

Lekcye grane: w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. 81 3 10

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, mająca swoją pensyę, z dobremi rekomendacyami, znająca się doskonale na kuchni, na zarządzie domowym, mogąca prowadzić książki, władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje umieszczenia do samoistnego zarządu.
Wiadomość: **Luiza B. 121** poste restante **Kraków.** 80 3 3

Ważne dla wszystkich!

Tylko w głównym
MAGAZYNIE HURTOWNYM
HERBATY
przy ul. Grodzkiej, L. 35,
można dostać
NAJLEPSZĄ HERBATĘ CHIŃSKĄ.

Niżej podpisany, mając stosunki familijne w jednem z większych miast **w Chinach**, jest w możności sprowadzać **z pierwszych źródeł i najświeższych zbiorów w najlepszych gatunkach herbatę, którą to sprzedaje po cenach przystępnych.**

PP. Kupcom i większym Odbiorcom sprzedaje po najtańszych cenach.

Również utrzymuje na składzie wielki wybór
Porcelany japońskiej
mianowicie: **wazy, serwisy** itp. jakoteż wszelkie **wyroby chińskie i japońskie z kości słoniowej i drzewa.**

Upraszając o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem
11 14 15 **H. Horowitz.**

VÉSICATOIRE D'ALBESPEYRES

WEZYKATORYA ALBESPEYRES'A
Jedyna jaka jest przyjęta
po Szpitalach Wojskowych

Wezykatorya Albespeyres'a jest LEKARSTWO NAJENERGICZNIEJSZE jakie może być zalecane przez doktorów przeciwko CHOROBOM DYCHAWICZNYM, ZAPALENIOM PIERSI, PLEURY, CHORÓB SERCOWYCH, CHORÓB BŁONY MUZGOWEJ, NEWRALGJI, RUMATYZMÓW, TYFUSU, etc. — Ponieważ są *liczne fałszowania*, trzeba bardzo uważać ażeby żądać *prawdziwą Wezykatoryę Albespeyres'a* i zapewnić się że *każdy kwadracik* wielkości 5ciu centymetrów zawiera *podpis Albespeyres'a na stronie zielonej.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, Faub. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

115 10 0

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kamieni, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptekach. Za nadesłaniem **2 złr. 20 ct.** do apteki **Lippmanna w Karlsbadzie** 1 pudełko z przesyłką opłatnie. 123 19 48

Zmiana lokalu.

Jadwiga Rogozińska
akuszerka

zawiadamia osoby interesowane, że obecnie mieszka przy **ulicy Starowiślnej, 18,** i poleca się nadal łaskawym względom Szan. Pań. 65 4 6

Zygmunt Raaba
stroiciel i skład fortepianów i pianin.
Ul. Floryańska, 15. I piętro.
Ceny zniżone. 120 2 3

Apteka

na prowincyi, w miasteczku Galicyi zachodniej, **zaraz do sprzedania i objęcia.** 119 2 5
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Zarząd dóbr Płaszów

poczta Podgórze
poszukuje **maszynisty,** obeznanego z młocką parową i posiadającego odpowiednie świadectwa. Posada natychmiast do objęcia. 74 2 2

Szwaczka białej bielizny

poleca się Szan. P. T. Paniom do szycia bielizny po najtańszych cenach, jakoteż do reparacyi tejże.
117 2 3 *Anna Hoinkes.*
Rynek gł., 10, podwórze, I piętro.

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem"** przy ul. Mikołajskiej, l. 5.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . . . }
„ non plus ultra . . . . } **J. A. Johna Synów.**
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe. }
„ leżak . . . } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
24 7 104 **L. Zagórny Marynowski.**

„Zum goldenen Reichsapfel" # J. PSERHOFER apt. w Wiedniu Singerstr. 15.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na tę nazwę jak najsłuszniej, rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały w bardzo wielu wypadkach swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw nadaremnie używano, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami zł. 1·5,** pocztą nieopłat. **za zaliczką złr. 1·10.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: I zwój pigułek I złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr, 3·40, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·50, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej jak jeden zwój nie wysyła się.)

Nadeszło już mnóstwo listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Kto raz użył tego środka zaleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leongang. 15 maja 1883 r.
Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły; nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami zyskały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie.
Marcin Deutinger

Bega, St. György, 16 lutego 1882 r.
Szanowny Panie! Niemam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez Pańskie pigułki czyszczące krew a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi, to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzeźkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański balsam na odmrożenie, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo.
Wiedeń 20 Lutego 1881 r.
Z szacunkiem C. v. T.

BALSAM NA ODMROŻENIA J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkim, odmrożeniom tudzież zestarzałym ranom. Słoik 40 c., z przesyłką franco 65 c.

BALSAM NA WOLE niezawodny środek na wydęcie szyi Flakon 40 c., z przes. 65 c.

ESSENCYA ŻYCIA (Krople prazkie), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w dolnych częściach ciała, wyborny środek domowy, Flakon 20 ct.

SOK Z BABKI ZAOSTRZONEJ, ogólnie uznany doskonały środek domowy na nieżyt, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 ct. 2 flaszki z przesyłką 1 złr. 50 ct.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚĆCOWA, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

LIKIER Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. O. Bernharda. Flaszka złr. 2·60, pół flaszki złr. 1·40.

ESSENCYA NA OCZY Dra Romershausena. Flaszka złr. 2·50, pół flaszki złr. 1·50.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY profesora STEUDLA wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach, i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c., z przesyłką 75 centów.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. BULLRICHA. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itp. Paczka 1 zł.

WÓDKA FRANCUSKA. Flaszka 60 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Pudełko 50 ct. z przesyłką 75 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Przesyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za zaliczką, lub za gotówkę. Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, jak za zaliczką. Prawie wszystkie wyżej wymienione specyalności mają także na składzie W. Redyk i P. Krokiewicz aptekarze w Krakowie. 2001 10 12

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie
wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, necesérek, przybory do palenia, tutki **„Houblon"**, również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży,** oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego **po cenach nader niskich.** 75 39 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Kraków, dnia 17/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 –	62 50
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 –	100 80
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	92 –	92 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k.m.	100 –	101 –
4% Obligacye indemn. gal. . za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	[illegible]	[illegible]
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ „ „ II Em.	89 –	90 –
4½% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ z prem. 10%	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „ zwr. za 40 lat	[illegible]	[illegible]
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	[illegible]	[illegible]
4% „ likwidac.	[illegible]	[illegible]

Lwów, dnia 16/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	–	281 –
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ „ „ okr. 56	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
4½% Obligacye Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
5% Obligacye pożyczki kraj. gal. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
4½% Obligacye propinacyjne	[illegible]	[illegible]

Warszawa, dnia 16/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	– –	99 70
4% Listy likwidacyjne 100	– –	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ II „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ III „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ IV „ 100	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 16/1.
Obligi długu państwa (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	[illegible]	[illegible]
„ srebrna „ 100	[illegible]	[illegible]
„ złota „ 100	[illegible]	[illegible]
„ papier. nowa „ 100	[illegible]	[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 250	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 „ 100	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 po 500	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 bez % całe 100	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 bez % „ 50	[illegible]	[illegible]

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr.	[illegible]	[illegible]
5% „ papierowa „ 100	[illegible]	[illegible]
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w. złota ab 10% esc. 100	[illegible]	[illegible]
Pożyczka premiowa węg. po 100	[illegible]	[illegible]
Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	[illegible]	[illegible]

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 25	102 –
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 50	100 25
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 50	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]	[illegible]

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z r. 1870 za sztukę 100	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczka „ z 1878	[illegible]	[illegible]
3% Serbska poż. pr. po 100 fran.	[illegible]	[illegible]
Losy tureckie pr. 400	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 40-letnie	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ „ obl. komun.	[illegible]	[illegible]
5% Boden-Credit allg. öst. z pr.	[illegible]	[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. staro	[illegible]	[illegible]
5% Banku austro-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. węg. z premią	[illegible]	[illegible]

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr.	97 –	98 –
5% Ferdynanda północ. na 300 „	[illegible]	[illegible]
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „	[illegible]	[illegible]
5% Lemb.-Czern. I Em. na 300 „	[illegible]	[illegible]
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z ab. 10%	[illegible]	[illegible]
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Rudolfa w złocie . . 200 „	[illegible]	[illegible]
5% Siedmiogrodzkie . . 200 „	[illegible]	[illegible]
5% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę	[illegible]	[illegible]
5% Przem.-Łup. I. Em. na 300 „	[illegible]	[illegible]
5% Nordosty . . . . 300 „	[illegible]	[illegible]

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . . na 5 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Klary	[illegible]	[illegible]
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% na 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy) . .	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ węgier.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie . . .	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie . . .	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
[illegible]	Anglobank . . . . na	200	96 50	[illegible]
[illegible]	Bankverein Wiener . .	100	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Kredyt. dla handlu i przem.	160	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Kreditbank węg. allgem.	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Länderbank austr. . .	100	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Austro-węgierskie . .	600	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Unionbank	100	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny	200	[illegible]	[illegible]

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
[illegible]	Alföld-Fiuma . . . na	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Ferdynanda Półn. . .	1000	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Karola Ludwika . .	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lwowsko-Czernow.-Jassy	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Koszycko-Bogumińskie	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Rudolfa	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Siedmiogrodzkie . .	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Staatseisenbahn . .	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lombardy (Südbahn) .	200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Żegluga na Dunaju .	500	[illegible]	[illegible]

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	[illegible]	[illegible]
20-to Frankówki . . .	[illegible]	[illegible]
20-to Markówki . . .	[illegible]	[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi . . .	[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie . . za lir 100	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe . . .	[illegible]	[illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.